

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wojewódzkiego

Rok V Bydgoszcz, środa 28 maja 1952 r. Nr 127 (1193)



NA ZDJĘCIU: Załoga PZWME w Bydgoszczy w sali Domu Kultury w czasie masówki w dniu 27 bm. potępia podpisane agresywnego „układu ogólnego” w Bonn. Foto „Gazeta”

## W imię wolności i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, w imię świętej sprawy pokoju między narodami protestujemy przeciw „układowi ogólnemu” — układowi przygotowania wojny

W dniu wczorajszym na licznych masówkach ludzie pracy woj. bydgoskiego wyrazili ostry protest przeciw tzw. „układowi ogólnemu” — układowi wojny, skierowanemu przeciw Polsce i wszystkim pokojom milującym narodom.

Tysiące rąk podpisało rezolucję, żądając zaprzestania odbudowy Wehrmachtu, żądając pokojowego rozwiązania sprawy Niemiec na podstawie propozycji Związku Radzieckiego, tysiące ludzi przesyłało bratnie, gorące pozdrowienia milującym pokojem Niemiec Republice Demokratycznej, milującym pokojem narodom ze Związkiem Radzieckim na czele.

— Na plany wojenne imperialistów i odwetowców niemieckich — stwierdzili ludzie pracy woj. bydgoskiego — odpowiemy wzmocnionym wysiłkiem dla wzmocnienia sił gospodarczych i obronnych naszej Ojczyzny dla zwiększenia naszego rozkwitu w walce o pokój.

Ponad tysiąc robotników zebrało się na wiecu w wielkiej hali fabrycznej PZWANN w Toruniu. Zebrali się, by zamianować swoje stanowisko, by potępić nowy zamach imperialistów i neohitlerowców przeciwko pokojowi.

Do zebranych przemówił tow. Bernard Kukielski: — W Bonn zawarli układ zbrodniarze wojenni, chcą na nowo wprowadzić zamęt w sprawy. Zda jemy sobie dokładnie sprawę z tego, że naród niemiecki nie chce wojny, nie chce nowej rzezi wojennej i razem z nami chce budować lepszą przyszłość dla świata, chce utrwalić i wywalczyć pokój.

W krótkich, ale dobitnych słowach mówił o zbrodniach imperialistów do konywanych na narodzie koreańskim, o bestialskim bombardowaniu miast i wsi koreańskich, masowym rozstrzeliwaniu ludności na terenach okupowanych, o krwawej rzezi koreańskich kobiet i dzieci, masakrze jeńców wojennych na wyspie Kożedo, zastosowaniu broni bakteriologicznej — całej ludobójczej działalności amerykańskich naśladowców Hitlera.

W dyskusji zabrał głos Józef Jasny, długoletni więzień hitlerowskiego obozu koncentracyjnego, który mówił o zezwierzęceniu i sadyzmie faszystów.

— Układ w Bonn — zakończył — to nic innego tylko przygotowanie nowych zbrodni i nowych mordów. Powinniśmy podwoić nasze wysiłki w walce o pokój, o Plan 6-letni. Będzie to nasza najlepsza odpowiedź na kłótnia imperialistów.

Przodownica pracy Lampkowska mówiła o tym, że wszystkie kobiety muszą walczyć o pokój, walczyć o szczęśliwe życie dzieci, którym oprawy neohitlerowcy grożą nową pożogą wojenną.

— Popieramy i solidaryzujemy się z notą Związku Radzieckiego wystosowaną do mocarstw zachodnich. Pod polityką Związku Radzieckiego my, robotnicy polscy, składamy swe podpisy i domagamy się niezwłocznego zwołania konferencji czterech mocarstw i utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.

— Naszą odpowiedzią przeciwko zakusom neohitlerowców będzie przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego — napisali w swojej rezolucji robotnicy PZWANN.

(Dokończenie na str. 2)

## Występ Zespołu Pieśni i Tańca Lotnictwa Armii Radzieckiej wspaniałą manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej

Wspaniałą manifestacją uczuć braterstwa mieszkańców robotniczej Łodzi dla ludów Związku Radzieckiego stał się występ ponad 100-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej w Łodzi.

Prawie 10 tys. osób przez około 3 godziny zachwycało się wspaniałymi pieśniami rosyjskimi, radzieckimi, polskimi, francuskimi i włoskimi wykonywanymi przez doskonały chór i soliistów z zasłużonymi artystami RFSRR. Popisem najwyższego kunsztu tanecznego były występy baletu.

Gdy chór pod dyrykcją E. Szębiłowa odśpiewał wspaniałą „Kantatę o Stalinie” Aleksandrowa z ust 10 tysięcy rozentuzumianych słuchaczy wyrwał się potężny, wielokrotnie powtarzany okrzyk:

„Niech żyje Wielki Choraży Pokoju Józef Stalin!”

„Niech żyje pokój!”

„Niech żyje bohaterka Armia Radziecka — ostoja pokoju!”

Kończący występ zespół rosyjski taniec ludowy w układzie laureatki Premii Stalinowskiej Nadieżdiny sala śledziła z nie dającym opisac się zachwytem. Długotrwałe owacje zmusiły zespół do powtórzenia tańca.

Pomimo, że koncert zakończył się już od kilkadziesiąt minut zgromadzone tłumy mieszkańców Łodzi nie rozchodzili się. Wsiadających do autokarów artystów radzieckich, otoczyli

czyli zwartym kotem tysiące rozentuzumianych ludzi, wznoszących wielokrotnie okrzyki na cześć sztuki radzieckiej, jej zasłużonych artystów, wieczystej przyjaźni polsko-radzieckiej i Wielkiego Nauczyciela i Wodza narodów świata — Józefa Stalina.

## Szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. brygady M. Naszkowski przyjął kierowników Zespołu Pieśni i Tańca Lotników Radzieckich

W dniu 27 maja br. Szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, wiceminister Obrony Narodowej gen. brygady Marian Naszkowski, przyjął przedstawicieli bawiącego w Polsce znakomitego Zespołu Pieśni i Tańca Lotnictwa Wojskowego Armii Radzieckiej w osobach kierownika zespołu ppłk. Leszkowa i kierownika artystycznego zespołu, zasłużonego artysty RFSRR — ppłk. Gawriłowa.

W toku serdecznej rozmowy goście radzieccy opowiedzieli o swoich wrażeniach z pobytu w Polsce i o entuzjastycznym przyjęciu, jakiego doznali ze strony społeczeństwa polskiego i żołnierzy WP w czasie swoich występów.

## Wspaniały sukces Partii Komunistycznej w wyborach samorządowych we Włoszech

RZYM (PAP). Ogłoszono pierwsze tymczasowe wyniki wyborów samorządowych, które odbyły się we Włoszech Środkowych i Południowych, na Sycylii i Sardynii oraz w kilku prowincjach Włoch Północnych. Już pierwsze wyniki świadczą o wielkim wzroście sił lewicy oraz o ogromnym spadku głosów oddanych na chrześcijańską demokrację i zblokowane z nią partie. Zaznaczył się duży spadek wpływów prawniczych socjaldemokratów, republikanów i liberałów, a na Sycylii stronictwa te poniosły całkowite fiasko. Wybory świadczą również o tym, że rozczuliwaleni przez chrześcijańską demokrację neofaszyści podnoszą głowę. Zwiększyli oni w niektórych okęgach swój stan posiadania.

W stolicy Włoch — w Rzymie blok lewicy wysunął się na pierwsze miejsce, zdobywając 314.243 głosy, podczas gdy w wyborach parlamentarnych z dnia 18 kwietnia 1948 r. otrzymał 242.598 głosów. Blok Ludowy zyskał więc w Rzymie przeszło 71.600 głosów.

Chrześcijańska demokracja, mimo

nie przebiegającej w środkach propagandy, w której uczestniczył aktywnie Watykan, otrzymała 256.620 głosów. W roku 1948 chrześcijańska demokracja zdobyła 454.600 głosów; straty jej wynoszą więc około 200.000 głosów. Liberalowie otrzymali 39.500 głosów (w 1948 roku 21.270). Socjaldemokraci zdobyli 29.800 głosów (39.700).

(Dokończenie na str. 2)

## List Prezydium Polskiej Akademii Nauk do J. Stalina na łamach prasy radzieckiej

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka opublikowała tekst depeszy wystosowanej przez uczestników posiedzenia Prezydium Polskiej Akademii Nauk do Józefa Stalina. Depesza ta wystosowana została w związku z podpisaniem polsko-radzieckiej umowy o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

## Dziennikarze polscy potępiają haniebne aresztowanie Andre Stila

W związku z bezprawnym aresztowaniem redaktora naczelnego „L'Humanite” Andre Stila — Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich uchwalił ostry protest, w którym czytamy m. in.:

„Z odrazą i oburzeniem przyjęli dziennikarze polscy wiadomość, że rząd francuski pana Pinay'a aresztował Andre Stila, redaktora naczelnego „L'Humanite”, który w artykule publicystycznym zaprotestował wraz z całym ludem francuskim przeciw przyjazdowi do Paryża bestialskiego oprawy narodu koreańskiego, generała Ridgway'a, wyznaczonego obecnie do odegrania tej samej roli wobec narodów Europy. Protestował przeciwko przyjazdowi, który zbiega się z podpisaniem „układu ogólnego” w Niemczech Zach. i zmierzającego do przygotowania napaści również i przeciwko narodowi polskiemu”.

„Aresztując Andre Stila rząd francuski spełnia polecenie Waszyngtonu, któremu zaprzedał interesy Francji, jej niepodległość i suwerenne prawa. Aresztując naczelnego redaktora „L'Humanite” rząd francuski uczynił dalszy krok na drodze do wydercia narodowi francuskiemu wolności słowa i prawa swobodnego wyrażenia swej woli — po to, by rzucić naród pod nogi imperialistom amerykańskim i przekształcić przemocą w ich narzędzie dla rozpętania nowej wojny. Wiemy, że naród francuski czeka trudna walka w obronie swych praw przed przemocą imperialistów amerykańskich i ich agentów we Francji.

Protestujemy uroczystie przeciwko nowemu haniebnemu zamachowi na wolność i prawa narodu francuskiego. Solidaryzujemy się z całego serca z narodem francuskim w jego walce i ślemy pozdrowienia jego bojownikom o pokój i niepodległość.

Wierzymy niewzruszenie w zwycięstwo narodu francuskiego w tej walce, we wspólnie zwycięstwo nad siłami wojny”.

Wierzymy niewzruszenie w zwycięstwo narodu francuskiego w tej walce, we wspólnie zwycięstwo nad siłami wojny”.

## Związek Literatów Polskich protestuje

W związku z haniebnym aresztowaniem redaktora naczelnego „L'Humanite” Andre Stila Związek Literatów Polskich przesłał do premiera Francji Antoine Pinay następującą depeszę:

Związek Literatów Polskich, w imieniu wszystkich intelektualistów polskich, protestuje przeciwko haniebnej aresztowaniu Andre Stila, wybitnego pisarza i laureata Nagrody Stalinowskiej, aresztowanego przez rząd królewski dekretem wydanym przed przeszło 100 laty. Andre Stil, protestując przeciwko przybyciu do

Europie kata Korei, Ridgway'a, przemówił nie tylko w imieniu narodu francuskiego, lecz w imieniu wszystkich pokoj milujących ludzi. Domagamy się natychmiastowego zwolnienia Andre Stila.

PREZES ZLP  
LEON KRUCZKOWSKI  
SEKRETARZ GENERALNY ZLP  
JERZY PUTRAMENT

Jednocześnie Związek Literatów Polskich wystosował do redaktora naczelnego „L'Humanite” Andre Stila depeszę następującej treści:

ANDRE STIL  
PARYŻ — WIĘZIENIE SANTE

Drogi Przyjacielu!

Pisarze polscy dali wyraz swemu oburzeniu na wieść o Waszym haniebnym aresztowaniu. W ich imieniu niniejszym przekazujemy Wam wyrazy braterskiej solidarności. Nigdy Pinay nie zdoła zdławić Waszego głosu.

Podczas obecnie obchodzonego Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej nasze myśli biegają przede wszystkim ku odważnym francuskim bojownikom o pokój, których Wy jesteście jednym z najbardziej godnych rzeźników.

ZWIĄZEK LITERATÓW POLSKICH  
PREZES — LEON KRUCZKOWSKI  
SEKRETARZ GENERALNY — JERZY PUTRAMENT

## Wybitni specjaliści budowlani o budowie Pałacu Kultury i Nauki

Polscy specjaliści budowlani, którzy podczas odbytej ostatnio wycieczki zapoznali się z postępnymi pracami przy budowie Pałacu Kultury i Nauki, z entuzjazmem wyrażają się o radzieckich przodujących metodach i organizacji pracy, jej rozmachu oraz o nowoczesnym radzieckim sprzęcie technicznym.

Podczas obecnie obchodzonego Miesiąca Przyjaźni Francusko-Polskiej nasze myśli biegają przede wszystkim ku odważnym francuskim bojownikom o pokój, których Wy jesteście jednym z najbardziej godnych rzeźników.

Pełnomocnik Min. Budownictwa Przemysłowego do spraw racjonalizacji, Budowniczy Polski Ludowej Michał Krajewski z zachwytem mówi o dyscyplinie i organizacji pracy radzieckiego kolektywu. „Najważniejszą korzyścią dla nas, to zaznajomienie się z wysoką dyscypliną pracy, jaką odznaczają się radzieccy towarzysze. Inne korzyści — to poznanie doskonałego opanowania techniki i organizacji pracy, nowoczesnych metod wykonawstwa budowlanego oraz zrozumienie wysokiej kultury wykonawstwa w budownictwie, wypływającej z głębokiego ideologicznego wychowania radzieckiego społeczeństwa”.

Szczególnie będziemy się interesować parkiem maszynowym. Jak bowiem wykazuje nasza praktyka, posiadamy pod tym względem duże braki, przez co wydajność naszych maszyn nie jest zadowalająca.

Dyrektor Instytutu Organizacji i Mechanizacji Budownictwa inż. Mieczysław Zajbert podkreśla korzyści, jakie odniosą polscy inżynierowie ze współpracy z radzieckimi budowniczymi Pałacu. „Instytut nasz będzie starał się obserwować — przy zyczliwej pomocy radzieckich fachowców — sposób organizacji budowy i prowadzenia artystyczne, LZS-y, nowe boiska sportowe.

Niezmiernie interesującym jest dla nas zagadnienie organizacji transportu i zaopatrzenia, które mimo ogólnego prac jest wspaniale rozwiązywane przy budowie pałacu”.

W powiecie grudziądzkim w związku ze Złotem zostały otwarte dwie nowe świetlice młodzieżowe w spółdzielni produkcyjnej Linowe i w PGR Nowe Janikowo.

## Uczeni polscy podejmowani przez prezesa Akademii Nauk ZSRR

Młodzież spółdzielni produkcyjnej Skape pow. Toruń w ramach współpracy z Złotem zorganizowała Ludowy Zespół Sportowy, który skupił w swoich szeregach 28 dziewcząt i chłopców.

MOSKWA (PAP). Prezes Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Niesmiejanow wydał przyjęcie na cześć przybywających w Moskwie — dyr. Obserwatorium Astronomicznego we Wrocławiu prof. Eugeniusza Rybki oraz dyr. Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, prof. Włodzimierza Zonna, jak również przewodniczącego Czechosłowackiego Zrzeszenia Astronomów, prof. Emila Buhara.

Młodzież LZS Toporzysko (pow. Toruń) zorganizowała zbiórkę złomu. Młodzieży sportowej więcej rozwijają również pracę kulturalno-imprezową. Zespół artystyczny przygotowuje nowy repertuar, z którym wystąpi w swojej i sąsiednich wioskach na wieczornych przedziotowych.

Uczeni polscy oraz prof. Buhar przybyli do Moskwy na zaproszenie Akademii Nauk ZSRR i uczestniczyli w pracach Wszczęziwskiej Konferencji poświęconej zagadnieniom kosmogonii gwiazd.

W toku przygotowań do Złotu również i krzepnie organizacja ZMP. Nowe koło ZMP powstało w Krotoszynie, pow. Szubin. W tymże powiecie w gminach Sipiorki i Lankowice w ciągu ostatnich tygodni organizacja powiększyła się o 83 nowych członków.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# W GÓRĘ SZTANDARĘ WSPÓŁZAWODNICTWA ZŁOTOWEGO!



Naród nasz z każdym dniem wzmacnia swój twórczy wysiłek, buduje Polskę silną, niezależną, sprawiedliwą.

W szeregu młodych budowniczych Ludowej Ojczyzny kroczą również koledy ze Stoczni Głównej w Toruniu.

Na apel Zarządu Głównego ZMP młodzież stoczni toruńskiej stanęła do szczytnego współzawodnictwa o tytuł Młodego Przodownika — Budowniczego Polski Ludowej.

Brygadziści młodzieżowcy Stanisław Zieliński ze spawalni, postenowali wraz ze swoją brygadą pospawać statek „Gdańsk” do dnia 30 maja br. skracając poważnie czas przewidziany planem.

Brygada Józefa Kurkowskiego pracuje nad wykonaniem nowej piaszkownicy.

Brygada Nikodema Piechnika też chce zdobyć tytuł przodującej młodzieźowej brygady. Zobowiązała się wykonać wszelkie nadbudówki na statku i l hak hologiczny.

Brygada im. Hanki Sawickiej wykonuje kompletne rury drenażowe co daje 1.000 roboczogodzin oszczędności.

Zdzisław Orzechowski zobowiązał się wykonać maszynkę oświetlającą do dnia 29 bm. wartości 500 zł.

Państwo Ludowe stwarza swojej młodzieży warunki jak najlepszego rozwoju, chce widzieć swoją młodzież zdrową, radosną, wysportowaną. Rozumie to zetemopówka Irena Dębińska i zetemopowiec Eugeniusz Kowalski. Z zaoszczędzonego materiału Eugeniusz Kowalski wykona walizę dla kolarstwa sportowego, Irena Dębińska zorganizuje sekcję sportową żeńską i siatkówkę.

Z zapałem przygotowuje się do Złotu młodzież pow. szubińskiego.

Młodzieżowcy — członkowie spółdzielni produkcyjnych pracują dla Ojczyzny walczą o prawo uczestnictwa w Złocie.

Członkowie koła ZMP przy spółdzielni Dąbrówka Słupska obsadzili i wzięli pod swoją wyjąca opiekę 1 ha ziemniaków. Kol. Arendt, członek spółdzielni, postanowił do końca roku przeprocować 200 roboczodniówek, kol. Jankowska 100 roboczodniówek.

Nie pozostaje w tyle i młodzież spółdzielni produkcyjnej Wrzosa. Kol. kol. Katarfisz, Janina Lizal, Stefania Migacz, Mieczysława Migacz postanowili do końca roku wypracować 300 roboczodniówek, 250 wypracuje Zofia Migacz. Prócz tego młodzież wzięła również pod swoją opiekę 1 ha ziemniaków.

Koledzy z gromady Sosnowiec oczyszcili 2000 m rowu.

Złot to święto radości i młodości. W toku przygotowań do Złotu rozwija się życie kulturalne, rozwija się sport, młodzież uczy się bawić, tańczyć, śpiewać. Powstają nowe świetlice, zespo-

ły artystyczne, LZS-y, nowe boiska sportowe.

W powiecie grudziądzkim w związku ze Złotem zostały otwarte dwie nowe świetlice młodzieżowe w spółdzielni produkcyjnej Linowe i w PGR Nowe Janikowo.

Młodzież spółdzielni produkcyjnej Skape pow. Toruń w ramach współpracy z Złotem zorganizowała Ludowy Zespół Sportowy, który skupił w swoich szeregach 28 dziewcząt i chłopców.

Młodzież LZS Toporzysko (pow. Toruń) zorganizowała zbiórkę złomu. Młodzieży sportowej więcej rozwijają również pracę kulturalno-imprezową. Zespół artystyczny przygotowuje nowy repertuar, z którym wystąpi w swojej i sąsiednich wioskach na wieczornych przedziotowych.

W toku przygotowań do Złotu również i krzepnie organizacja ZMP. Nowe koło ZMP powstało w Krotoszynie, pow. Szubin. W tymże powiecie w gminach Sipiorki i Lankowice w ciągu ostatnich tygodni organizacja powiększyła się o 83 nowych członków.

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Całe Niemcy protestują przeciwko podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego”

**BERLIN (PAP).** Podpisanie przez Adenauera militarystycznego „układu ogólnego” spotkało się w Niemczech Zachodnich z burzą protestów. Niemiecka klasa robotnicza w olbrzymich demonstracjach i strajkach daje wyraz swemu zdecydowanemu oporowi przeciwko zdradzie Adenauera.

Na Koenigsplatz w Monachium demonstrowało około 150 tysięcy osób. Niesiono olbrzymie transparenty z napisami: „Układ ogólny jest zamachem na nasze życie”, „Kto popiera układ ogólny, ten pragnie przekształcić Niemiec w amerykańską bazę wojenną”, „Zdradcy narodu niemieckiego nie ujdą kary” itp. Słowa mówców, domagających się podpisania traktatu pokojowego z Niemcami i zjednoczenia Niemiec, przyjmowane były owacyjnie.

Demonstracja protestacyjna w Gel senkirchen zgromadziła przeszło 40 tysięcy uczestników. Do zebranych przemówił deputowany komunistyczny do Bundestagu, Fritz Rische, podkreślając, że data podpisania „układu ogólnego” — 26 maja 1952 r. jest jedną z najtragiczniejszych dat w histo-

rii Niemiec. Demonstracja odbyła się pod hasłem: „Precz z militarystycznym układem ogólnym. Niech żyje jedność robotnicza w walce przeciwko zdradzieckiej polityce Adenauera!”

Związek Zawodowy Górników okręgu Recklinghausen wydał odezwę do wszystkich robotników Niemiec Zachodnich z apelem o zorganizowanie masowych strajków w celu przeszkodzenia realizacji postanowień „układu ogólnego”.

W potężnej demonstracji, jaka odbyła się w Recklinghausen wzięło udział kilkanaście tysięcy uczestników.

Na placu dworcowym w Oberhausen w demonstracji protestacyjnej wzięło udział ponad 15 tysięcy uczestników. Uchwalili oni jednomyślnie

rezolucję, potępiającą jak najstrzeżniej militarystyczny „układ ogólny”. Bliższe 20 tys. robotników demonstrowało w Heilbronn.

W Mannheim, w zakładach „Daimler — Benz Werke” odbył się wiec 4 tysięcy robotników i urzędników, za trudnionych w tych zakładach. Wiec był połączony z krótkim strajkiem protestacyjnym. Załoga „I. G. Metall” w Mannheim postanowiła ogłosić strajk w celu zaprotegowania przeciwko „układowi ogólnemu”. Wezwa-

ła ona załogi innych fabryk do solidarności akcji.

Olbrzymie demonstracje protestacyjne odbyły się także we Frankfurcie n. Menem, Darmstacie, Norymberdze i we wszystkich miastach i miasteczkach Bawarii.

W Hamburgu, w Darmstacie i Heilbronn na dachach fabryk i w dzielnicach robotniczych ukazały się w związku z podpisaniem przez Adenauera militarystycznego „układu ogólnego” czarne, żałobne flagi.

## Witany protestami ludu francuskiego generał Ridgway przybył do Paryża

**PARYŻ (PAP).** We wtorek w południe przybył na lotnisko paryskie Orly generał Ridgway. Na lotnisku powitał go minister Plevin, gen. Eisenhower, gen. Juin oraz szereg innych osobistości oficjalnych.

Lotnisko Orly od samego rana było otoczone kordonami policji i Gwardii Ruchomej. Zarówno wokół lotniska, jak i wzdłuż całej trasy przejazdu Ridgway'a skoncentrowano ponad 20 tysięcy policjantów. Zaden z dnia nikarzy demokratycznych nie został dopuszczony na lotnisko. Mimo skoncentrowania tak wielkich sił policyjnych, władze nie zdążyły zamalować wzdłuż drogi wszystkich napisów „Ridgway go home”, wymalowanych na murach domów.

W całej Francji szerzy się ruch protestacyjny przeciwko przybyciu do Paryża gen. Ridgway'a.

Policja brutalnie zaatakowała manifestantów, bijąc pałkami kobiety i młodzież. Aresztowano 14 osób, będącym tłum ludności zmusił policję do zwolnienia aresztowanych.

Na środę wieczór zapowiedziane zostały demonstracje protestacyjne we wszystkich niemal departamentach Francji.

## Obostrzenie stanu wojennego w Korei Południowej

**LONDYN (PAP)** — Według doniesień Agencji Reutera, marionetkowy rząd południowy — koreański ogłosił nadzwyczajny stan wojenny w Korei Południowej — Wschodniej, motywując to zarządzenie koniecznością ułatwienia akcji przeciwko wzmocnionym działaniom partyzantów.

## W imię wolności i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, w imię świętej sprawy pokoju między narodami protestujemy przeciw „układowi ogólnemu” — układowi przygotowania wojny

(Dokończenie ze str. 1.)  
W olbrzymiej hali parowozowni Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszy na masowce potępiającej „układ ogólny” w Bonn zebrała się cała załoga.

Do załogi przemówił przewodniczący rady zakładowej tow. Jan Krajewski.

— Przesyłamy bojowe pozdrowienia demokratom i antyfaszystom niemieckim, wszystkim pokój milującym siłom narodu niemieckiego. Ich walka przeciw „układowi ogólnemu”, przeciw klisze hitlerowskiej Adenauera o zjednoczenie i pokojowe Niemcy — jest naszą walką, jest wspólną sprawą wszystkich bojowników o pokój — zakończył swoje przemówienie tow. Krajewski.

W dyskusji m. in. zabrał głos wielokrotny przewodnik pracy tow. Leon Wesolowski.

— ...Ci sami faszysti napadli w 1939 roku na nasz kraj, byliśmy białymi niewolnikami i dziś również faszysty chcą mieć białych niewolników w całej Europie. Tempo naszej rozbudowy jest im solą w oku. Pokrzyżujemy ich plany. Wzmocnią wyjątkowość pracy przyczynimy się do utrzymania pokoju na całym świecie.

Uchwalona na masowce rezolucja wyraża ostry i kategoryczny protest załogi Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego przeciwko „układowi ogólnemu”, układowi wrogiemu Polsce i wszystkim milującym pokój na rodem, żąda unieważnienia tego układu i zaprzestania odbudowy neo-hitlerowskiego Wehrmachtu przez imperialistów USA.

W sali Domu Kultury Pomorskich Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych, odbyła się masówka, w czasie której załoga wystąpiła przeciwko podpisaniu militarystycznego „układu ogólnego”.

Tow. Kielak, pracownik zakładu, w przemówieniu swym oświadczył: — My wiemy, że „układ ogólny” nie jest układem narodu niemieckiego, lecz spiskiem zachodnio — niemieckich junkrów i królów armat, przeciwko narodowi niemieckiemu, jest

sprzyśnięciem miliardów amerykańskich ze sprzedaną klisą wojenną z Bonn, z bandą awanturników i zbrodniarzy hitlerowskich.

Przemówienie jego przerywane było niemiłymi okrzykami: „Precz z „układem ogólnym” imperialistów zachodnich!”, „Niech żyje NRD i przyjaźń oparta na granicy Odrze i Nysie!”, „Niech żyje pokój na całym świecie!”, „Niech żyje Towarzysz Stalin, Choraży pokoiu!”.

O postawie załogi PZWM świadczą również następujące wypowiedzi robotników.

Młody technik Wyborcikiewicz mówił: „My, młodzież, pamiętamy jeszcze hitlerowskie znęcanie się nad nami, łapanki i wywożenie na przymusowe roboty, niedopuszczanie nas do nauki. Dlatego też protestujemy przeciw zawarciu „układu ogólnego”, który ma na celu przygotowanie nowej wojny”.

Edmund Florczyk wezwał całą załogę do wzmocnienia czujności i systematycznego wykonywania planów produkcyjnych w celu umocnienia naszej Ojczyzny. „Chcemy bowiem — mówił on — wychowywać nasze dzieci na dobrych, milujących pokój obywateli, nieznających okrucieństw wojny”.

Dwunastokrotny przewodnik pracy Józef Nowak mówił: „Myśmy jeszcze nie zapomnieli o tym, co w naszej Bydgoszy wyrabiali zbiry faszystowskie, dlatego też swą wspaniałą pracą nad rozbudową naszej Ojczyzny pokrzyżujemy ich zbrodnicze plany”.

Na zakończenie masówki, przerywanej niemiłymi okrzykami na cześć pokoju oraz wezwaniami do utrwalenia pokoju na całym świecie załoga PZWM podjęła rezolucję protestującą przeciw „układowi ogólnemu”.

W dniu wczorajszym na uroczystej masowce przeciw układowi podpalać światła protestowała również załoga Toruńskiej Fabryki Wodociągów i Zegarów, załoga Bydgoskich Zakładów Przemysłu Gumowego, załoga PZBM-u i wielu innych zakładów pracy w Bydgoszy i na terenie województwa.

## Władze francuskie wzmagają brutalne represje wobec Polaków we Francji

### Bezprawne aresztowanie red. naczelnego „Gazety Polskiej” w Paryżu

**PARYŻ (PAP).** Władze francuskie wzmogły ostatnio brutalne represje wobec Polaków we Francji.

W dniu 8 maja francuska tajna policja dokonała brutalnego najeżdża na lokal redakcji „Gazety Polskiej” w Paryżu oraz na jej filię w Lens. Kilka osób spośród personelu redakcyjnego zostało aresztowanych, wśród nich redaktor naczelny „Gazety Polskiej” — Henryk Frydlander.

Frydler długi czas o losie Henryka Frydlandera nie było żadnych wiadomości. Dopiero parę dni temu redaktorowi Frydlanderowi udało się nawiązać z Koryską kontakt telefoniczny z „Gazetą Polską”. W rozmowie tej opisał on historię bezprawnego deportowania go przez władze francuskie na Korsykę.

Nazajutrz po aresztowaniu — stwierdził red. Frydlander — w dniu 10 maja zostałem odwieziony do granicy francusko-niemieckiej do Kehl w pobliżu Strassburga. W komisariacie policji w Paryżu oświadczyłem mi, że zostanie wysiedlony do Polski.

Po dwudniowym przetrzymaniu w Kehl w warunkach urągających elementarnym pojęciem higieny, tamtejsze władze policyjne oświadczyły pod pretekstem trudności komunikacyjnych, że nie można mnie tam tedy wysłać do Polski. Zażądałem wówczas odstąpienia mnie do granicy czechosłowackiej, skąd mógłbym bez trudności powrócić do kraju.

Agencji policji odpowiedzieli mi, że rozkazy z Paryża przewidują „coś innego”. A co to były za rozkazy, dowiedziałem się nazajutrz (w niedzielę 11 maja), gdy po spędzeniu nocy

w areszcie w Strassburgu odwieziono mnie do Lyonu. W komisariacie policji w Lyonie oświadczyłem ponownie, że pragnę przede wszystkim zawiadomić konsula RP o moim położeniu oraz, że domagam się umożliwienia mi natychmiastowego powrotu do kraju.

„Zadane z mych życzeń — oświadczył dalej red. Frydlander w swej rozmowie telefonicznej — nie zostało uwzględnione. W poniedziałek, 12 maja wyznaczono dwóch inspektorów policji w Lyonie, którzy odwieźli mnie do Marsylii. W Marsylii wtrącono mnie do celi więziennej, pozbawionej najprymitywniejszych urządzeń. Dwie noce spędziłem na górnym cennicem. Również w Marsylii odmówiono mi prawa porozumienia się z polskimi władzami konsularnymi.

Inspektor policji rzucił obelgi w mojej obecności na Polaków, bezprawnie odebrał mi kartę dziennikarską oraz przedstawił mi nakaz francuskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie deportowania mnie na Korsykę.

Oświadczyłem, że decyzja ministerstwa spraw wewnętrznych stanowi akt bezprawnego wysiedlenia obywatela polskiego oraz odmówiłem podpisu pod nakazem, uzasadniając swą postawę faktem, że moim krajem jest Polska, a nie Korsyka. Oburzono mnie ordynarnymi obelgami i oświadczone: „Nie chcesz podpisać? — zawiezemy cię wobec tego siłą”. Następnym zostałem wtrącony na 48 godzin do aresztu w komisariacie centralnym w Marsylii, a w środę 14 maja w towarzystwie agenta policji

## Wspaniały sukces Partii Komunistycznej w wyborach samorządowych we Włoszech

(Dokończenie ze str. 1.)

tracąc około 10.000 głosów. Republikańscy otrzymali 20.600 (47.200). Neofaszyści otrzymali 142.000 głosów, a monarchiści 53.000.

Jak z powyższych danych, dotyczących miasta Rzymu wynika, blok chrześcijański — demokratyczny (chadecja oraz socjaldemokraci, liberalowie, republikańskie i inne ugrupowania) otrzymał około 360.000 głosów (w 1948 roku — 562.800 głosów). Jednakowoż dzięki oszukanej ordynacji wyborczej, blok chrześcijański-demokratyczny otrzymał 53 mandaty w radzie miejskiej Rzymu, podczas gdy lewicy przyznano jedynie 16 mandatów. Tak więc na wybór jednego kandydata Bloku Ludowego potrzeba było około 20.000 głosów, podczas gdy na jednego kandydata bloku chrześcijański — demokratycznego przypadało 7.000 głosów.

W wyborach do rady prowincji rzymskiej Blok Ludowy zdobył 331.000 głosów oraz 22 mandaty, blok chrześcijański — demokratyczny otrzymał 17 mandatów, a neofaszyści i monarchiści 6 mandatów. W wyborach do rady miejskiej w Ferrar Blok Ludowy zdobył 49.240 głosów (w 1948 roku 46.900), a blok chrześcijański-demokratyczny 29.000 (26.800).

Wybory do rady miejskiej w Terni dały następujące wyniki: Blok Ludowy 30.600 głosów (w 1948 roku 26.000), blok chrześcijański — demokratyczny 14.000 (18.900), neofaszyści 3.000.

W Neapolu otrzymał Blok Ludowy 134.760 głosów, chrześcijańscy demokraci 158.300, a monarchiści i neofaszyści 208.200 głosów.

Ogłoszone dotąd wyniki wyborów

na Sycylii przedstawiają się następująco:

W Palermo Blok Ludowy zdobył 46.300 głosów (w 1948 roku 16.600), chadecja — 53.000 (97.000), neofaszyści 40.000 (9.000), monarchiści 38.000 (40.000), socjaldemokraci 9.000.

W prowincji Agrigento na Sycylii Blok Ludowy zdobył 45 proc. ogółu oddanych głosów. Siedem gmin, rządzonych dotąd przez chrześcijańską demokrację, przeszło w ręce Bloku Ludowego.

Z dotychczasowych częściowych wyników obliczono, że w samych tylko stolicach prowincji, w których odbyły się wybory samorządowe, Blok Ludowy otrzymał przeszło 200 tysięcy głosów więcej, niż w wyborach w roku 1948, a chrześcijańska demokracja straciła przeszło pół miliona głosów.

„Dziennik „Unita” pisze na marginesie dotychczasowych wyników wyborów. Jest rzeczą oczywistą i dla każdego widoczną, że siły ludowe wszędzie wzmościły się i wzrosły, podczas gdy chrześcijańska demokracja znalazła się na równi pochyłej. Mimo kampanii oszczerstw, mimo prześladowań, oszustw i zastraszania wyborców, mimo interwencji Watykanu — straty chrześcijańskiej demokracji są niezwykle wielkie. O gromne znaczenie posiada fakt, że Blok Ludowy zwiększył swój stan posiadania w stolicy włoskiej. Szczególnie w Rzymie bowiem skoncentrowała chrześcijańska demokracja swe główne siły do walki z lewicą.

Wybory — pisze dalej „Unita” — wykazały również wzrost sił faszystów — przede wszystkim w Neapolu. Odpowiedzialność za to ponosi chrześcijańska demokracja, która stwarza warunki rozwoju neofaszyzmu.

## Haniebna rola greckich oddziałów monarcho-faszystowskich w Korei

**SOFIA (PAP).** Jak podaje Bułgarska Agencja Telegraficzna, dowódzcy amerykańskie wykorzystuje oddziały greckich monarcho — faszystów w Korei do krwawych rozpraw z koreańskimi i chińskimi jeńcami wojennymi.

Radio ateńskie donosi, że oddziały greckie zostały wysłane do obozów jeńców wojennych na wyspie Kożedo i w pobliżu Pusanu „na pomoc” garnizonowi amerykańskiemu w celu zaprowadzenia „porządku”.

## Prowokacja, która zrodziła burzę gniewu narodu francuskiego

Kolaborancista, który zarobił grube miliony na dostawach skóry dla armii hitlerowskiej, dziś premier Francji, kolaborujący z Amerykaniami ze znanym tego rzemiosła, jedynym słowem premier Pinay wydał rozkaz aresztowania redaktora naczelnego „L'Humanité”, laureata Nagrody Stalinowskiej — Andre Stila. Rozkaz wykonał socjaldemokratyczny prefekt policji paryskiej Baylot.

Andre Stil został aresztowany za opublikowanie artykułu, protestującego przeciwko przybyciu do Paryża zbrodniarza, który sięgnął po bakteriologiczną broń, by złamać umiłowanie wolności narodu koreańskiego. Ale także mi liardom mikrobów cholery wyhodowanym w amerykańskich laboratoriach nie udało się spełnić woli siepacza Ridgway'a, tak jak nie udało się „latającym fortecom” i zandarmierii amerykańskiej, torturującej koreańskich jeńców na Kożedo. Ridgway nie osiągnął sukcesu, lecz nabył kwalifikacji. Jest dziś mordercą z kwalifikacjami.

I oto ten siepacz został mianowany następcą Eisenhowera. Przybywa do Paryża z rozkazem okrycia stolicy Europy całunem dymów. Przybywa, by okryć Paryż, Rzym, Brukselę mrokami okupacyjnej grozy. Ma on pełnomocnictwa rozstrzelania patriotów francuskich, włoskich, belgijskich i niemieckich.

Andre Stil, redaktor naczelny centralnego organu KC Komunistycznej Partii Francji, która krwią swych najlepszych bojowników znaczyła drogę walki narodu francuskiego przeciwko hitleryzmowi, opublikował artykuł poświęcony prowokacyjnej nomenklaturze Ridgway'a na gauliteira Europy Zachodniej. Opublikował artykuł, który w imieniu narodu francuskiego jeszcze raz oświadczył Baylotom i Pinay'om, że nie uda im się narzucić ridgwayowskiej dyktatury. Artykuł ten mówił Pinay'om, że nadejdzie dzień, kiedy odpowiedzą za zdradę narodu i za gwałcenie swobód demokratycznych.

Aresztowanie Andre Stila, wybitnego literata i publicysty, czło wieka, który walczył o godność i wierność Francji, wywołało burzę gniewu. Nad ulicami i placami Paryża płyną dziś dźwięki Międzynarodówki i Marsylianki. Na ulicach i placach Paryża demonstruje lud przeciwko francuskim pomocnikom amerykańskich bandytów.

## Precz z „ogólnym układem” wojennym

Cały świat ogarnęła fala oburzenia przeciwko tym, którzy podpisali „układ ogólny”, który zachodnio-niemieckie pismo „Schleswig Holsteinische Tagespost” nazwało bardziej generaliskim niż generalnym”. Generalski, gdyż stawia na hitlerowskich generalów, gdyż legalizuje od budowę hitlerowskiego Wehrmachtu, odbudowę powiększoną siłownym łapem hitlerowskich zbrodniarzy wojennych — generalów Guderianaów, Speidlow, Heusingerów.

„Wojenny układ ogólny” — w tych słowach obrzuciła większość zachodnio — niemieckiego społeczeństwa ocenia znowe imperialistów, znowe amerykańskich organizatorów wojny bakteriologicznej i adenauerowskich pogrobowców Hitlera, snujących plany nowych podbojów, nowego „Drang nach Osten”.

Walka przeciwko realizacji „układu ogólnego” mobilizuje wszystkie narody Europy. Reakcyjna prasa zachodnio — europejska nie tając wojennych celów „układu ogólnego”, nie może przemilczeć powszechnego oburzenia, jakie wywołało jego podpisanie pod osłoną dziesiątków tysięcy policjantów ściągniętych do Bonn z całych Niemiec Zachodnich, by strzec spiskowców, szukających zamach na pokój świata.

Francuski dziennik reakcyjny „Combat” stwierdza, że polityka rządu francuskiego prowadzona jest wbrew woli narodu, że ratyfikacja „układu ogólnego” przez francuski parlament natrafił może na poważne trudności. Francuskiemu dziennikowi chodzi o to, że wobec presji opinii publicznej reakcyjne parlamenty krajów zachodnio — europejskich

będą musiały lawirować i starać się ratować pewne pozory.

Narody Europy Zachodniej nie uznają podpisów złożonych przez Achesona, Edena, Schumana i Adenauera. Nie uznaje ich również naród niemiecki.

Patrioci niemieccy walczą dziś na najbardziej wysuniętym odcinku frontu walki o pokój. Walczą przeciwko wskrzeszaniu hitlerowskiej maszyny wojennej. Przeciwno organizatorom trzeciej wojny światowej. Przeciwno tym, którzy zleją nienawiść do wszystkich narodów, przeciwko zachodnio — niemieckim rewizjonistom pragnącym zawiązać swastykę nad murami Wrocławia, Szczecina i Warszawy.

W całych Niemczech Zachodnich wybuchają strajki i odbywają się masowe demonstracje. Są one dowodem, że rośnie wciąż liczba patriotów niemieckich świadomych, że ich walka o zjednoczenie Niemiec, przeciwko „układowi ogólnemu”, przeciwko reemigracji jest walką o istnienie narodu niemieckiego, jest walką przeciwko groźbie wojny bratobójczej, przeciwko znowe imperialistycznej, której celem jest przekształcenie Niemiec w kolonię, a narodu niemieckiego w mięso armatnie.

W pierwszych szeregach walczących patriotów niemieckich ramie w ramie z klasą robotniczą kroczą młodzież niemiecka, 100 tys. młodych Niemców zebranych w Lipsku na parlamentarne FDJ obraduje dziś nad sposobami wzmocnienia walki o zjednoczenie Niemiec, o stworzenie suwerennego państwa niemieckiego, które by już nigdy w przysz-

łości nie zagrażało innym narodom, które by było otoczone przyjaźnią narodów, budowało pokojową, demokratyczną, przyszłość narodu niemieckiego.

Ostoją tej walki, z którą solidaryzują się wszystkie narody Europy jest Niemiecka Republika Demokratyczna, pierwsze w historii pokojowe państwo niemieckie. I mają Prezydent NRD, Wilhelm Pieck stwierdził, że „stanie się rzeczą konieczną, by Niemiecka Republika Demokratyczna zorganizowała zbrojną obronę kraju ojczystego”. Oświadczenie to zostało oparte przez całe społeczeństwo NRD, świadome faktu, że obrona Niemieckiej Republiki Demokratycznej — to obrona Niemiec, to obrona pokoju, to walka o pokojową, demokratyczną przyszłość Niemiec, o pokój i bezpieczeństwo wszystkich narodów europejskich.

Naród niemiecki jest w pełni świadomy, że istnieje droga do rozwiązania problemu niemieckiego w duchu zarówno jego najwyższych interesów jak i najwyższych interesów wszystkich narodów Europy. Tę drogę niejednokrotnie wskazywał Związek Radziecki, który konsekwentnie od 1945 roku stoi na gruncie, że jedynie zjednoczenie Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych, na gruncie poczdamskich postanowień w sprawie granic Niemiec na Odrze i Nysie jest rozwiązaniem problemu niemieckiego zapewniającym trwałą pokój i bezpieczeństwo narodów.

Tę drogę raz jeszcze wskazała nota radziecka, przekazana ostatnio rządowi mocarstw zachodnich. Związek Radziecki stwierdza, że naród niemiecki ma prawo do samodzielnego bytu państwowego, do utworzenia suwerennego, demokratycznego, zjednoczonego, pokojowego państwa i stanowisko to ma pełne poparcie wszystkich ludzi, którzy leżą na sercu sprawa pokojowego uregulowania problemu niemieckiego, którzy zdają sobie sprawę, że od sposobu, w jaki problem ten zostanie rozstrzygnięty zależy może przyszłość Europy, zależeć mogą losy pokoju.

Stanowisko to znajduje pełne poparcie narodu polskiego, który jest świadomy tego, że „układ ogólny”, że cała polityka mocarstw zachodnich ostrzem swym wymierzona jest przede wszystkim przeciwko Polsce, przeciwko jej niepodległości, jej bezpieczeństwu. Wiadomość o podpisaniu „układu ogólnego” wywołała po wszechmie oburzenie społeczeństwa polskiego. Z całej Polski nadechodzą wiadomości o piętnowaniu tych, którzy pragną znow wtrącić świat w otchłań nowej wojny, którzy sposobą się do uderzenia na naszą Ojczyznę.

Słowa Wojciecha Bartusiaka, stoczniowca szczecińskiego najlepiej ilustrują stanowisko narodu polskiego: „Droży towarzysze z Niemiec, ofiarni bojownicy o pokój i zjednoczenie Waszej ojczyzny — w tocznej przez Was walce macie naszą przyjaźń z sobą. Przyłączamy się do Waszej walki i wierzymy, że wspólnie obronimy pokój. Pamiętajmy słowa Wielkiego Stalina, że pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą jej broniły do końca”.

Sprawa Złotu — to sprawa każdej organizacji partyjnej

Otoczyć większą opieką młodzież w budownictwie

Każdy zakład pracy znaczną rolę stanowi młodzież. Młodzież stoi zwykle w pierwszym szeregu realizatorów planu, wnosi do niego budownictwa swój twórczy wkład młodości. Młodzież w pracach, przed którą stoi, rośnie, wywołuje.

Opieka nad młodzieżą jak najdalej powinna być w pracy organizacyjnej. Młodzieżowym to jedno z podstawowych zadań, jakie stoi przed zarządem, przed każdą jej organizacją partyjną.

Ważnym jest jednak niestety również ta troska i opieka, o którą młodzież oddziaływa. W Bydgoskim Przemysłowym Związku Budowlanym.

TROCHĘ O PRACY ZMP

Opieka nad pracą organizacji zetem-... w Bydgoskim Przemysłowym Związku Budowlanym. Istnieją trzy kółka ZMP — ani zarząd, ani koła nie są w pełni aktywne. Szwankuje organizacja — nie odbywają się zebrań, nie ma szkoleń, nikt nie bierze udziału — co dopiero o pracy agitatorów, o systematycznej pracy politycznej — wywołującej na codzień, o wykorzystaniu momentów wychowawczych przy pracy kulturalnej — wspólnych spacerów do kina, rozmów o książkach itp.

Opieka nad młodzieżą nie jest równoważnie wykorzystana. Zarząd używany jest jedynie do prowadzenia zebrań, względnie do organizowania zespołu dramatycznego. Brak czasopiśm, gazet, gier, piosenek na pewno nie zachęca młodzież do przebywania w świetlicy.

Przy takiej, to znaczy prawie żadnej pracy trudno jest mówić o wzroście organizacji, o jej wpływie na młodzież niezorganizowaną. Sytuacja absolutnie nie polepsza fakt, że nazwiska niektórych ZMP-owców jak np. Lecha Ranatowskiego wiszą na liście bumelantów.

A przecież młodzież tego zakładu swoim stosunkiem do pracy, swoimi zobowiązaniami wykazała swój patriotyzm, swoje zrozumienie wielkich zadań, jakie stoją przed nią i jakie ona musi wykonać.

I teraz koleżki BPZB Toruń stanęły wraz z całą młodzieżą na apel. Utrzymując osiągniętą w zobowiązaniach podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja normę 165 proc. brygada młodzieżowa walczy o pracę uczestnicząc w Złocie, nie pozwalała jej zdystansować i nowopowstała w akcji przedzłotowej brygada młodzieżowa.

Młodzież może poszczycić się również swoimi przodownikami — jak Stanisław Kowalski, Zygmunt Nowakowski. Przy należytej pomocy ze strony organizacji partyjnej, wyższych instancji ZMP — praca organizacji ZMP-owskiej w BPZB mogłaby stać na odpowiednim poziomie.

WIĘCEJ TROSKI ZE STRONY PODSTAWOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ I ZARZĄDU MIEJSKIEGO ZMP

Praca organizacji ZMP w oddziale toruńskim BPZB jest bardzo słaba — do tego jedynie stwierdzenia nie wystarczy. Potrzebna jest zarządca podstawa organizacji partyjnej jak i Zarząd Miejski ZMP.

Krytyka spełnia swoje zadanie jedynie wtedy, jeżeli w ślad za nią

idzie wyciągnięcie i realizacja należytych wniosków. Tymczasem tego istotnego sensu krytyki nie pojęły w tym wypadku, ani podst. org. part., ani ZM ZMP w Toruniu.

Czyż dogłębne przeanalizowanie pracy organizacji młodzieżowej, przeprowadzenie zmian personalnych w niektórych zarządach kół, pomoc w opracowaniu planów pracy, w ich realizacji, pomoc w zorganizowaniu i w szkoleniu kolektywu agitatorów, pomoc w zorganizowaniu szkolenia — to nie jeden z podstawowych obowiązków podstawowej i oddziałowej organizacji partyjnych?

Towarzysze z BPZB nie zajmują się młodzieżą, nie znają jej pragnień, nie doceniają jej wielkiej roli w budowie naszego nowego jutra. Towarzysze z BPZB potrafią narzekać np. na chulięństwo, jakie panoszy się ostatnio wśród ich młodzieży, ale nie widzą, że za braki w pracy wychowawczej i oni są odpowiedzialni.

Chulięństwo to jeden z przejawów oddziaływania wroga, a zupełnie bezbronni do młodzieży otwierają pole dla jego działalności. Chulięństwo zwalcza się przede wszystkim odpowiedzialną pracą polityczną — wychowawczą, a o tym organizacja ZMP w BPZB w Toruniu nie myśli. A organizacja partyjna nie potrafi pomóc jej w naprawieniu błędów.

Zbliżający się Złot Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej to sprawa nie tylko młodzieży, to sprawa całej załogi, sprawa każdej organizacji partyjnej. Tymczasem w oddziale toruńskim BPZB jest zupełnie inaczej. Młodzież z własnej inicjatywy podjęła

zobowiązania przedzłotowe, ale przez ciężkie przygotowania do Złota to nie tylko zobowiązania — to rozwój sportu, życia kulturalnego, nauka piosenek, tańców ludowych, majówki, wycieczki do kina. Inicjatywa choć bardzo słaba, w tym kierunku jest, ale są pewne trudności finansowe, czy transportowe, które przy odrobienie troski o młodzież ze strony kierownictwa na pewno dałyby się usunąć.

Wydaje się, że inicjatywę młodzieży w tym kierunku, doceniając kryjącą się w pracy kulturalnej poważne momenty wychowawcze, należy dalej rozbudzać.

Nie bez winy, jeżeli chodzi o organizację ZMP BPZB pozostaje Zarząd Miejski w Toruniu. Niejednokrotnie koleżki z BPZB zwracali się o pomoc do Zarządu Miejskiego, niejednokrotnie alarmowali o trudnej sytuacji w swojej organizacji. Wynikiem tego była dwukrotna, ograniczająca się jedynie do stwierdzenia faktu wizyta instruktora ZM ZMP tow. Krajewskiego.

Sądymy, że o ile jakiś odcinek jest szczególnie trudny, to trzeba na niego wrócić specjalną uwagę. W tym wypadku Zarząd Miejski ZMP mógłby pozwolić sobie na odelegowanie tam, z konkretnymi poleceniami jednego z członków, którego zadaniem byłoby nie stwierdzenie nie faktów, ale pomoc Zarządowi Oddziałowemu w należytych zorganizowaniu pracy, w usunięciu błędów.

Należyta pomoc i opieka ze strony organizacji partyjnej i wyższych instancji ZMP pomoże w ustabilizowaniu pracy zetempowskiej w BPZB Toruń, a tym samym pracy z całą młodzieżą tegoż zakładu.

Maria Kędziarska



W Olsztynie zorganizowano regionalną wystawę oświatową, której celem jest przedstawienie dorobku szkolnictwa w woj. olsztyńskim lat 1945-1952 oraz zainteresowanie dzieci i dorastającej młodzieży pracami technicznymi. NA ZDJECIU: Młodzież ogląda makietę wykonaną przez swoich kolegów ilustrującą obrazki z życia wst.

Od optymizmu do pesymizmu

„Ryccerz Niepokalanej” pismo OO. Franciszkańskie zdobyło sobie już na długo przed wojną zasłużoną opinię zacietliwego wroga interesów polskich mas ludowych. Przeglądając dziś roczniki tego niesławnej pamięci pisma, uderza nas ton niezmiernie optymistyczny, w jakim pismo popierało niekiedy antyludową politykę ucisku i wyzysku rządu przedwojennego.

Jest 1 stycznia 1938 r. Minął jeszcze jeden ciężki, gorszy od poprzednich rok. Faszycyzacja kraju stała się pogłębiała. Terror wzrastał. Bezrobocie pochłaniało coraz nowe ofiary. Stary rok zamykał się i terror. Nowy — otwierał głód i gwałt. Wojna wisi w powietrzu. Hitler, przyjaciel Becków i Rydzów, grozi naszej ojczyźnie. A numer noworoczny „Ryccerza Niepokalanej” w okolicznościowym artykule pt. „Z nadzieją w przyszłość” przynosi takie rozważania:

„Teraz dopiero widzimy, jak mądrze Bóg kierował losami naszego życia... Przyszłość przed nami zakryta nie powinna nas zatem przerażać... Serce nasze musi być pełne otuchy do dalszego życia”. Trudno o większą pogodę i ufność. Perspektywy dalszej niedoli powinny napędląć ludzkie serca otuchą do dalszego życia. A więc cieszymy się, że żyjemy w roku pańskim 1938 w sanacyjnej Polsce. Mijają lata. Ani klasa wrońska, ani koszar na okupacji hitlerowskiej nie są w stanie wytrącić z pogody i równowagi ducha „Ryccerza Niepokalanej”. Starym, dobrym zwyciężającym numer noworoczny ze stycznia 1941 r., tym razem zaopatrzone w specjalne pozwolenie der Abteilung fuer Volksklarung und Propaganda (Wydział Oświaty i Propagandy) przynosi jak dawniej okolicznościowe wywody dla oświecenia dusz ludzkich znękanymi okropnościami wojny i okupacji, umęczonych i buntujących się przeciwko złu i zdradzie, która to zło sprawdziła. Do nich to pisze „Ryccerz Niepokalanej”:

„Dusza przechodzi do pokoju wewnętrznej, a nawet wesoła, świadoma, że żadne krzyże ani wewnętrzne ani zewnętrzne spotkać ją nie mogą bez wiedzy i zezwolenia bożego, zezwolenia naprawdę kochającego Ojca w niebie, który tylko to dopuszcza, co się przyczynia do dobra dusz na całą wieczność”.

Pokój wewnętrzny, nawet wesoła. U progu drugiego już roku pod katowską okupacją hitlerowskich faszystów, Pogody ducha „Ryccerza” nie mają aresztowania, tortury i śmierć milionów ludzi.

dzi. A więc i wy wierni napelnijcie wasze serca radosnym pokojem i pamiętajcie, że nie godzi się sprzeciwiać temu, co się dzieje.

Czy już nic nie zdoła zachwiać optymizmem „Ryccerza Niepokalanej”? — pytamy przejęci tą nieuczulnością na losy ludzkie.

„Ale nie. Nadchodzi czas kiedy optymizm „Ryccerza Niepokalanej” kwitnący w latach sanacyjnego wyzysku i hitlerowskiej okupacji, przechodzi w najskrajniejszy pesymizm. W pierwszym numerze wydanym po wyzwoleniu z niewoli faszystowskiej i kapitalistycznej-obszarniczej, 1 lipca 1945 r. możemy przeczytać:

„Naród polski nie może długo żyć bez wzniosłej myśli przewodniej, przy świecającej wszystkim jego pracom... Tesknimy za czymś lepszym... Dziś zanikają, zniknęły silne charaktery”.

Ani w Polsce sanacyjnej, ani pod okupacją hitlerowską „Ryccerz Niepokalanej” nie tesknili „za czymś lepszym”. Tesnota ta pojawiła się dopiero w roku wyzwolenia Polski z jarz ma faszystów przez Armię Radziecką, w rok od wydania Manifestu PKWN, w pierwszy rok radosnego trudu narodu nad odbudową odrodzonej ojczyzny, wolnej od wyzysku człowieka przez człowieka. Dopiero też w 1945 roku, w miejsce dawnej pogody i wesoła, „Ryccerz Niepokalanej” przetrząsnął się na gorzki ton oplakiwania zaniku silnych charakterów. Zniknęły rzeczywistości. Nie ma już Kostka Biernackiego — silnego charakteru z Berezyna Kartuskiej. Skończył się inny, nie mniej silny charakter — Adolf Hitler.

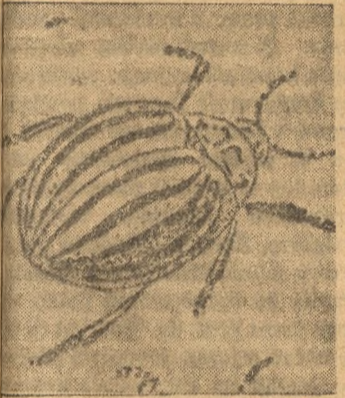
W „Ryccerzu Niepokalanej” nie ma już miejsca na ufność i pogodę. Już nie patrzy jak w 1938 r. „z nadzieją w przyszłość”, ani nie czuje jak w 1941 r. „wesoła w duszy”, za to w trzecim numerze z 1946 r. zamieszcza taką oto nowelkę, której początek podajemy bez skrótów:

„Smutne nastały czasy. Wiesz o tym ty i ja, i każdy, kogo żywo obchodzi kwestia królestwa Bożego na ziemi. Miasto, w którym mieszkam, z dniem każdym zwiększa się ilością mieszkańców. Wre, kipi życie. Szary i barwny tłum przelęwa się ulicami. Pędzą nieprzerwanym sznurem tramwaje. Coraz to nowy konin fabryczny — zastępy przez okres wojny ożywia się wykłajającym obłokiem dymu”.

Rzeczywiście dziwny był powód smutku, tak jak dziwny był dawniej powód radości „Ryccerza Niepokalanej”. B. Dr.

Województwo bydgoskie gotowe do walki ze stonką ziemniaczaną

XV wieku ziemniak pod nazwą „foli” podawany był jako najlepszy smak na stołach magnackich polski XVII wieku był rzadko rejestrowany. Dopiero przy XVII wieku, podczas klęski głodu, ziemniak rozpowszechnił się, a jest jednym z podstawowych środków wyżywienia ludzi. Poza tym w poważny produkt karmy dla



Stonka ziemniaczana

złot domowych i cenny surowiec techniczny. Ziemniak, jak każda zresztą roślina, ma swojego wroga, który go niszczy. Jest nim stonka ziemniaczana, mały szczer-szkodnik, który — żerując nadnio na dzikiej psiance w Górach Skalistych Ameryki Północnej — zmienił się na delikatniejszy i smaczny liść ziemniaka. Zawleczony do Europy, może przez swój szybki rozwój (z jednej pary owadów około 100 egzemplarzy w ciągu lata) ogromną żarłoczność spowodować masową bezpłodność ziemniaka, w rażernego zachowania się plantacji

ogrodzenia wyżywienia kraju, a i troska o plon ziemniaka jest kwestią państwową. Przeto i ze szkodnikiem pol ziemniaczana stała się akcją państwo

adresem PZGS

Już czas pomyśleć o zaopatrzeniu wsi w potrzebny sprzęt rolniczy do akcji zniwnej

Właściwego przeprowadzenia sianokosów i akcji zniwnej, a także poważne zadania na powiatowym i gminnym aparacie spółdzielczości i zbytu. Od tego jak skutecznie PZGS i GS oraz pracownicy będą podchodzić do tych spraw zależy, czy placówki zdadzą egzamin w tym trzeci rok naszej Sześciolatki. W obecnej chwili wzmocnionych zespołów do zbliżających się sianokosów i akcji zniwnej — to okres ludność wiejska dokonuje zakupów kos, osiek, noży do kosiarstwa, żniwierek, części zamiennych do maszyn itd.

PZGS-y nie mogą zaniedbać ani tego zadania zaopatrzenia. Muszą w tym celu poprzez GS poznać wszystkie potrzeby swoich odbiorców — w dziedzinie produkcyjnych, matorolniczych i średniorolniczych chłopów. I na podstawie przeprowadzić zaopatrzenie swoich sklepów w towary.

W tym celu mogą się powtórzyć wypadki z ubiegłego roku, że w niektórych GS w okresie sianokosów i akcji

DO WALKI STAJE WIEŚ I MIASTO. ORGANIZACJE SPOŁECZNE I RZĄD

Organizacja akcji zwalczania stonki jest powszechna, bowiem państwa demokracji ludowej na coroczną Konferencję do Spraw Ochrony Roślin ustalają ogólne zasady zwalczania stonki.

W tych dniach w całej Polsce, z uwagą na zbliżający się okres pierwszej ogólnej lustracji pól ziemniaczanych, odbyły się odprawy wojewódzkie, powiatowe i gminne związane z zagadnieniem ochrony ziemniaka przed zniszczeniem przez stonkę.

Województwo bydgoskie ma bardzo ważną misję do spełnienia, wyznaczoną bowiem zostało jako strefa zaprowa przeciwko pochodzącej stonki z zachodu na wschód i spełni to zadanie. Już obecnie założono 2.300 poletek chwytanych z roszczonych ziemniaków dla stwierdzenia, czy na polach zarazonych stonka została zlikwidowana należycie w ubiegłym roku.

Przygotowany został do walki ze stonką sprzęt w ilości 1290 rozpylaczy ręcznych, 45 konno-maszynowych i 420 ton środków chemicznych z dalszymi możliwościami uzupełnienia tak sprzętu jak i chemikali. Środków transportu dostarczy PKS oraz instytucje pokrewne. Niezależnie od tej mobilizacji Oddział Upraszczania Wiedzy Rolniczej przeprowadza na szeroką skalę akcję oświatową z wyświetlaniem filmów. Niejednemu z nas przypadnie może udział w kolumnie walki ze stonką, a chcąc wywiązać się należycie ze swej funkcji społecznej, należy choć ogólnie poznać to, czego mamy szukać i zwalczać.

Na zarazonym stonką polu ziemniaczanym dostrzec możemy jajeczka, larwę (gąsieniczkę) lub wykształconego już chrząszcza. Poczwaraki bowiem znajdują się w ziemi na głębokości 5-12 cm. Jaja składane w skupiskach 4-70 (najczęściej 20-30) są gładkie, lśniąco, podługne, w części wierzchniej zaokrąglone, długości 0,8-1,4 mm, barwy czerwono-żółtej. Larwy czerwono-żółte, głowę ciemną, czarna kropka przy czubku. Larwa dostrzeżona jest łatwiej, gdyż liście

ziemniaka, na których się znajduje są uszkodzone, podziurawione przez młode, wykłute dopiero z jajek larwy lub też obryzione, a larwa żeruje na wierzchu liścia.

Młoda larwa o długości 2,5 mm jest ciemno-brązowa, w miarę wzrostu staje się czerwona, czerwono-pomarańczowa, aż wreszcie larwa dorasta do 15 mm długości i przybiera pomarańczowo-żółtą barwę. Ciało od spodu płaskie, na wierzchu wypukłe, mięsiste, lepkie. Głowa ma czarną i czarne plamy po bokach ciała.

Owad dorosły ma 9-12 mm długości i 6-7 mm szerokości. Jest kształtu owalnego, ciało czerwono-żółte, pokryte skrzydełkami jaśniejsze, a na pokrywach 10 podłużnych, czerwonych plamek (najbardziej rozpoznawcze znamiona), na głowie 3 czarne plamki, a na przedpleczu różnokształtne czarne znamiona.

Plan obrony kraju przed stonką ziemniaczaną uwzględnia 2 etapy pracy:

- 1. poszukiwanie stonki ziemniaczanej, 2. niszczenie wykrytych ognisk szkodnika



Drużyna poszukiwaczy stonki w akcji

W równej części do wszystkich GS, ale bez zupełnego rozeznania terenu pod względem zapotrzebowania tych materiałów. Bo na przykład w jednych gminach chłopów koszą laki w większych kosiarzami, a w innych kosami. A reszta w niektórych GS są zapasy tych materiałów jeszcze z ubiegłego roku. Np. GS Warubie posiada pewne zapasy kos i młotków z tamtego roku, a obecnie otrzymała taką samą ilość tych materiałów, jak GS w Pruszczu i Nowem, które zapasów takich nie posiadają.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że PZGS w Świeciu wysłała zapotrzebowanie na pewne materiały do CRS w Bydgoszczy bez uprzedniego porozumienia się z GS-ami, jakie towary najbardziej w terenie są potrzebne. A więc i tu tkwi przyczyna niewłaściwego planowania, które odbija się w konsekwencji na zaopatrzeniu terenu w odpowiedniej ilości materiałów.

Charakterystyczną rzeczą jest to, że PZGS w Świeciu wysłała zapotrzebowanie na pewne materiały do CRS w Bydgoszczy bez uprzedniego porozumienia się z GS-ami, jakie towary najbardziej w terenie są potrzebne. A więc i tu tkwi przyczyna niewłaściwego planowania, które odbija się w konsekwencji na zaopatrzeniu terenu w odpowiedniej ilości materiałów.

PZGS złożył wprawdzie zapotrzebowanie do CRS w Bydgoszczy na przydział noży do kosiarstwa, części zamien-

Poszukiwania przeprowadzamy na polkach ziemniaczanych i na roślinach pokrewnych ziemniakom (pomidory, bakłażan, lulek, wilcza jagoda — psiankowate). W razie wykrycia stonki należy natychmiast zameldować czynnikom fachowym ochrony roślin przy Gminnej lub Powiatowej Radzie Narodowej.

Drugim etapem walki jest natychmiastowe niszczenie wykrytego szkodnika przy pomocy odpowiednich metod i środków pod bezpośrednim kierownictwem fachowych Stacji Ochrony Roślin.

Władze kierujące akcją zwalczania stonki ziemniaczanej, organizacje społeczne, Komitety Ochrony Roślin, służby poszukiwawcze i zwalczania szkodników ziemniaka, młodzież SP biorąca udział w akcji zwalczania i młodzież niezorganizowana, rolnicy oraz całe społeczeństwo — powinni dolażyć wszelkimi staraniami, aby akcja zwalczania tego szkodnika została w roku bieżącym wykonana dokładnie i skutecznie. Sumienne spełnienie tego obowiązku stanie się naszą dodatkową stroną w bilansie 6-letniego planu gospodarczego.

Inż. Ryszard Gardziel

Czytelnicy piszą:

MŁODZIEŻ Z POWIATU RYPIŃSKIEGO PRZYGOTOWUJE SIĘ DO ZŁOTA MŁODYCH PRZODOWNIKÓW - BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ

Praca kół zetempowskich w pow. rypińskim ostatnio znacznie się ożywiła.

Koło ZMP w Mieczówce, gmina Okalewo, utworzyło zespół artystyczny. Młodzież gminy Pręczki zaczęła studiować statuty spółdzielni produkcyjnych.

Przy wszystkich kółkach ZMP powstały kółka młodych miczurinowców. W ślad za młodzieżą gminy Pręczki poszła młodzież całego pow. rypińskiego oraz harczerze, którzy dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta podjęli wiele cennych zobowiązań: zbierają złom, zadrzewiają nieużytki, naprawiają boiska szkolne itd.

W początkach maja br. odbyły się eliminacje powiatowe harcerskich zespołów artystycznych z udziałem 31 grup.

Pierwsze miejsce w tańcu zdobyła szkoła ze Starorypina PGR. Pierwsze miejsce wśród zespołów chóralnych uzyskała szkoła nr 1 w Rypinie. Pierwsze miejsce w recytacji zajęła szkoła nr 2 w Rypinie. Eliminacje zespołów odbywały się pod hasłem Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej.

H. Malinowski

PROSIMY O WYJAŚNIENIE

Dnia 4 kwietnia oddałem do filii Miejskiej Pralni i Farbiarni nr 2 w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej 96 płaszcz i spodnie do czyszczenia.

Stanisław Płodziński

Na moje pytanie poinformowano, że czyszczenie płaszcza kosztować będzie 33,90 zł, a spodni 13,50 zł. Jakież było moje zdziwienie, kiedy przy odbiorze okazało się, że za czyszczenie płaszcza mam zapłacić 43,90 zł. Skąd ta podwyżka?

Chciałem o tym napisać w Książce zażalen, ale okazało się, że Miejska Pralnia i Farbiarnia nr 2 książki takiej nie posiada.

M. Chmielewski

CIERPLIWI

Cierpliwi są strażacy z Wołuszewa. Dwa lata czekają już na remont motopompy, która obecnie znajduje się w warsztatach Spółdzielni Pracy „Technopas” w Bydgoszczy. Dwa lata piszą prośby o przyspieszenie remontu. Nic nie pomaga.

Strażacy z Wołuszewa spodziewają się, że krytyka w „Gazecie” podziała na kierownictwo spółdzielni jak strumień zimnej wody z naprawionej już motopompy.

Kom. Ochotn. Straży Pożarnej w Wołuszewie

DODATKOWE ZOBOWIĄZANIE

Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta kierowca samochodowy w Przędzynie PRN w Tucholi tow. Jan Cemek zobowiązał się przejechać na samochodzie „Skoda” 100.000 km bez remontu silnika. W dniu 17 kwietnia br. tow. Cemek doniósł o realizacji swego zobowiązania, przejechał 105.000 km bez remontu.

Dla uczczenia Święta 1 Maja tow. Cemek zobowiązał się dodatkowo przejechać na tym samym wozie 30.000 km bez remontu. J. W.

Na przykładzie Włocławskich Zakładów Papierniczych im. J. Marchlewskiego

# Kierowanie partyjno-polityczne ruchem racjonalizatorskim decydującym czynnikiem jego rozwoju

## NIEZWYKŁY WNIOSEK

„Od dłuższego czasu trapiły mnie ciągle narzekania ze strony kierownictwa IV maszyny, że w tylnych jest niskie ciśnienie pary. 3 kwietnia o godzinie 8 rano kierownik Papierni Cieślak alarmuje nas, że temperatura maszyny jest katastrofalna. Kierownik silowni Pogorzelski polecił mi, abym sam stwierdził to przy maszynie. Udałem się natychmiast do IV maszyny papierniczej i rzeczywiście stwierdziłem niską temperaturę, bo tylko 120°. Postanowiłem działać.

Zwróciłem się do kierownika Pogorzelskiego o pomoc. Zgodził się chętnie, widząc moją zawziętość w tej sprawie. Udał się obaj do rozprężacza pary i tu wspólnie radziliśmy.

Podsunąłem myśl, aby wyeliminować rozprężacz pary od właściwego przewodu pary. Pogorzelski wyraził zgodę. A więc, odstawimy na razie prowizorycznie, zobaczymy.

Zazgrzytały wentyle w naszych rękach i po chwili poszedłem do IV maszyny, aby stwierdzić wynik eksperymentu. Przy maszynie stwierdzam 169°. Obserwuję dalej. Mały spadek, bo 167°, a za godzinę 169°.

Ucieszony poszedłem do czekającego już na mnie Pogorzelskiego. Bravo, kierowniku! — mówię sobie 169° temperatury. Podaliśmy sobie dłoń z radością za ten wynik.

Polecił mi w dalszym ciągu obserwować temperaturę przy maszynie.

Od dnia 3 do 8 kwietnia temperatura waha się od 158 do 169 st., a więc tak jak to jest potrzebne dla produkcji.

Wniosek mój brzmi: Należy wykonać przerobę przewodów parowych przy rozprężacu pary w silowni. Proszę o rozpatrzenie powyższej sprawy.

Władysław Ochmański

Władysław Ochmański jest starszym ślusarzem w silowni Włocławskich Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. J. Marchlewskiego.

Jego wniosek racjonalizatorski przyniesie poważne korzyści — utrzymanie jednolitej, odpowiednio wysokiej temperatury, wpłynie na szybsze osuszanie papieru.

## NIESKOMPLIKOWANE USPRAWNIAENIA, ALE...

Proste, mało skomplikowane usprawnienie... Ale w Komisji Usprawnień czytano wniosek z pewnym zdumieniem. W ciągu ostatnich kilku miesięcy wpłynęło tam ponad 20 projektów racjonalizacji. Większość z nich załatwiono. Wnioski dotyczyły różnych działów produkcji, ale wszystkie sformułowane były podobnie. Opis dotychczasowego wyglądu maszyny czy też metody pracy, projekt usprawnienia i wreszcie przypuszczalne korzyści i oszczędności po zastosowaniu proponowanej racjonalizacji. W projekcie ślusarz Ochmański są to momenty, a jednak sposób ich przedstawienia wydał się zaskakujący.

A sprawa jest prosta. Zagadnienie robotniczej wyznaczeni nie polega tylko na jej bezpośrednim efekcie go spodarczym. Niesłychanie cenne jest dążenie ludzi do doskonalenia produk-

cji, jako wyraz ich głębokich uczuć patriotycznych, ich pragnienia, aby przyczynić się wszystkimi siłami do rozkwitu Ojczyzny.

Ślusarz Władysław Ochmański, opisując historię usprawnienia, nie ograniczył się do fachowych terminów. W wymownym skrócie ukazał uczuciowy stosunek do pracy, do zakładu, którego jest współgospodarzem.

Bolały go niedomagania maszyny, jak jego własna, osobista troska. Cieszył się wynikiem eksperymentu jak swoją własną radością.

To, co przelał na papier Ochmański, można wyczytać między wierszami wszystkich projektów usprawnień racjonalizatorów Włocławskich Zakładów Papierniczych.

Podnieść wydajność maszyny, obniżyć wydatek materiału, zmniejszyć koszty własnej produkcji, aby w rezultacie popłynęły dodatkowe tony celulozy, zwiększając bogactwo kraju, jego siłę. Tak właśnie pojmują sens swojej pracy racjonalizatorzy Zakładów, dla których wprowadzanie usprawnień to także ich głębokie, osobiste przeżycie.

## O UPOWSZECHNIENIE RACJONALIZATORSTWA

Wzrost twórczej aktywności i inicjatywnej załogi Włocławskich Zakładów Papierniczych znajduje wyraz w ruchu racjonalizatorskim i wynalazczości. Klub techniki i racjonalizacji ma poważne osiągnięcia. W ciągu pierwszego kwartału 1952 r. zastosowano już 9 cennych pomysłów, a złożone w tym okresie projekty usprawnień przyniosą ponad 80 tys. sz. oszczędności.

W marcu powstały 4 brygady inżyniersko-robotnicze, które wykonywały już powierzone im prace. Skonstruowane przez jedną z nich urządzenie do wyłapywania włókna z wód odciekowych działa sprawnie. Projekt wykorzystania drożdży odpadkowych ze spirytusowni, opracowany przez inżynierów Kina, Rutkowskiego i Kamińskiego, gwarantuje poprawę wagi i jakości białek i węgla w papierze zawarty jest rezultat pracy badawczej — zmuszonych doświadczeń laboratoryjnych i wielu godzin wyjątkowego myślenia.

Powstają nowe brygady. Inżynier Sobieński, majster Kułpa i brygadziści Szczęsny mają skonstruować aparat do mierzenia wilgotności drewna. Technik Lewandowski wykonuje rysunek konstrukcyjny jednego z najnowszych usprawnień. Zgłosił je kierownik placu drzewnego Tadeusz Milczarski. Jest to projekt wózka do transportu kłoców drzewnych. Transport kłoców stanowi wąskie gardło placu — odbywa się sposobem ręcznym. Ogłoszono konkurs na projekt usprawnienia. Wpłynęły cztery. Wybrano najbardziej celowy, a zarazem najtańszy do zrealizowania — pomysł Milczarskiego.

W klubie techniki i racjonalizacji wisi gazetek, nazwana „Racjonalizator”. Obrazuje ona rozwój ruchu wynalazczości w zakładach: wykres zgłoszonych i zastosowanych pomysłów, opisy niektórych usprawnień, informacje z zakresu nowatorstwa. Gazetka jest niewątpliwie ciekawa. Zachodzi pytanie: kto ją czytał? Technik Lewandowski, który pełni dyżury w klubie odpowiada po prostu: — Tylko ci, którzy przychodzą tu do nas... A tych jest niewielu. Przeważnie

racjonalizatorzy, którzy mają już w swoim dorobku projekty usprawnień.

W kwietniu wyraźnie zmalała frekwencja w klubie, mimo, że wyświetlano filmy instruktażowo-szkoleniowe, mimo, że wygłaszano referaty na temat ważnych dla zakładu zagadnień produkcyjnych.

A przecież właśnie w kwietniu wzrosła aktywność załogi wyrażająca się w przedterminowym wykonaniu zobowiązań ku czci Przywódcy narodu Prezydenta Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Wzrosły wskaźniki wykonania planu. Weźmy dla przykładu którykolwiek z działów. W piarni przy maszynie V zmiana Henryka Błaszczaka wykonała plan w 124,7 proc., podczas gdy plan marcowy został wykonany w 108,7 proc.

W warsztacie mechanicznym ślusarz Jan Szymański z pomocnikiem Krawczykiem wykonali podłącznik wody gorącej z wymienników ciepła do rurociągu zasilającego wieżę ługową o 42 dni przed terminem.

Te fakty są niewspornymi: wielki czyn załogi, która utrzymała w Zakładach przynajmniej uprzednio sztan-dary za współzawodnictwo międzyzakładowe, — i brak szerokiego zainteresowania pracą klubu techniki i racjonalizacji.

Należy stwierdzić, że organizacja partyjna kieruje i kontroluje pracę wynalazców i racjonalizatorów. Projekty poważnych usprawnień są rozpatrywane na posiedzeniach egzekutywy.

A więc nie brak zainteresowania sprawą postępu technicznego, ale za-liczenie pracy klubu techniki i racjonalizacji do wąskich ram pewnej grupy ludzi — zresztą ludzi niezmiernie ofiarnych, stanowi poważne niedopatrzenie kierownictwa technicznego i partyjnego Zakładów Papierniczych.

Umasowienie ruchu racjonalizatorskiego nie sprowadza się do wysokich liczb składanych projektów, ale polega przede wszystkim na upowszechnianiu osiągnięć najlepszych pracowników, których projekty usprawniają organizację i technikę produkcji.

Chodzi o to, aby cała załoga myślała nad usprawnieniem procesu produkcji, nad podwyższeniem wydajności pracy, nad obniżką kosztów własnych.

Abym ułatwić pracę racjonalizatorom, celowe jest sporządzanie przez inżynierów poszczególnych działów spisu tematów, które skierują myśl wynalazczą na rozwiązanie najbardziej potrzebnych w danym okresie zadań. Dobre wyniki przyniosło dotychczas ogłaszanie w poszczególnych aktualnych dziedzinach konkursów na najlepszy wniosek racjonalizatorski. Ale forma ta była stosowana sporadycznie. Należy ją upowszechnić.

Sprawa racjonalizacji i wynalazczości winna stać się nieodłączną częścią składową pracy masowo - politycznej w grupach partyjnych i związkowych, w zespołach agitatorskich, winna znaleźć odbicie w agita-cji poglądowej nie tylko w lokalu klubu techniki i racjonalizacji, ale we wszystkich działach Zakładów.

## O POWIĄZANIE PRZEMYSŁU Z NAUKĄ

W laboratorium Zakładów Papierniczych prowadzone są prace badawcze nad wykorzystaniem ługów poce-

luzowych. Maksymalne zużytkowanie odpadków stanowi niezmierznie ważny problem dla Zakładów Papier-niczych. Niektóre zagadnienia z tej dziedziny opracowują pod kierownictwem inż. Kina magistranci wydziału chemii UMK. Mgr. Ludomir Poszwiński pisał pracę magisterską na temat wpływu temperatury na wydajność waniliny z ługów pocelulozowych.

Obecnie student chemii Henryk Roznerski pracuje nad zagadnieniem odparowania ługów za pomocą jonitów.

Kontakt Włocławskich Zakładów Papierniczych z pracownikami nauki ogranicza się do tychczas do proponowania tematyki prac magisterskich studentom chemii UMK.

Narada racjonalizatorów Zakładów Sodowych w Mątwach z naukowcami UMK wykazała, że istnieją realne możliwości systematycznej współpracy między zakładem produkcyjnym i wyższą uczelnią.

Chodzi więc o to, aby zainteresować katedry chemii UMK, a przede wszystkim katedrę chemii organicznej i chemii fizycznej problematyką przemysłu papierniczego. Bydgoski oddział NOT pomyślił niewątpliwie nad stworzeniem warunków niezbędnych dla rozpoczęcia stałej współpracy, która pozwoli na wspólne rozstrzygnięcie ważnych dla produkcji papierniczej problemów.

Kwestia usprawniania produkcji drogą racjonalizacji i prac naukowców ma szczególne ważne znaczenie dla Włocławskich Zakładów Papierniczych, które wyposażone są przeważnie w stary sprzęt techniczny.

Toteż celowe byłoby zorganizowanie przez podst. org. part. i radę zakładową przy współdziałaniu Zarz. Zakład. ZMP narady aktywu partyjnego i gospodarczego Zakładów dla szczegółowego przeanalizowania zagadnienia postępu technicznego.

Narada, która skoncentruje uwagę przede wszystkim na sprawach racjonalizacji, pozwoli rozstrzygnąć wiele zagadnień z dziedziny usprawnienia organizacji i technologii produkcji.

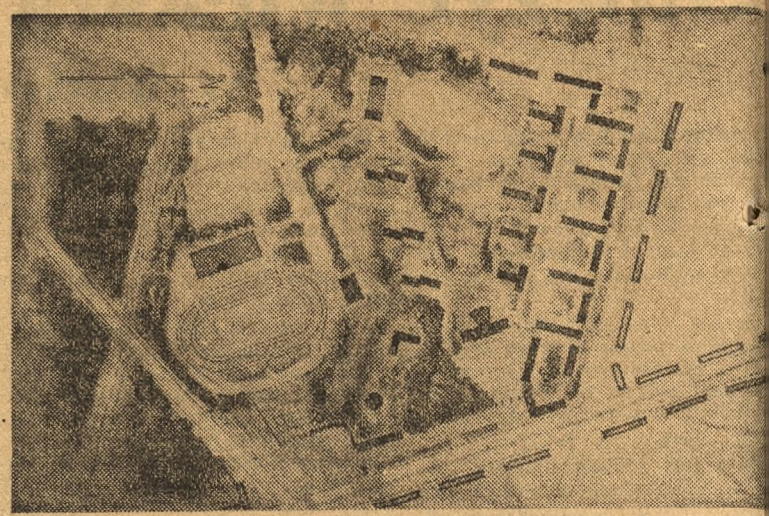
Wyniki przoduujących robotników, inżynierów i techników, ponadplano wa produkcja i oszczędności w okresie realizacji zobowiązań oraz podjęcie przez załogę nowych zobowiązań do końca czerwca br. na sumę przeszło 85 tys. zł., świadczą o istnieniu wielkich rezerw produkcyjnych we Włocławskich Zakładach Papierniczych.

Narada aktywu pomoże jej ujawnić, a tym samym stanie się podstawą do osiągnięcia nowych sukcesów gospodarczych w walce o wykonanie zadań planu.

Alicja Zatrębna

## Zmienia się oblicze bydgoskich miast i osiedli (II)

### Plan przebudowy i rozbudowy Torunia



Projekt szkicowy nowopowstającego ośrodka szkół zawodowych i sportu w Toruniu. Projekt opracował kolektyw inżynierów-architektów: Tadeusz Różański, Stefan Modrzejewski i Kazimierz Gregorkiewicz z Miastoprojektu - Północ. Foto — „Gazeta”

Niesposób w ramach krótkiego artykułu omówić wszystkie zamierzenia urbanistyczne, dotyczące Torunia. Ograniczmy się do najważniejszych, których realizacja nastąpi w okresie najbliższych 6 lat.

Na pierwsze miejsce wysuwają się zagadnienia przedłużenia Al. 700-lecia oraz usunięcia ruchu tramwajowego ze śródmieścia — najstarszej dzielnicy miasta. — W znacznej mierze usprawni to komunikację miejską i ulepszy sieć komunikacyjną o charakterze przelotowym.

Śródmieście, a więc zabytkowa dzielnica ze względu na swe położenie w ogólnym układzie miasta spełniać będzie w przyszłości rolę głównego ośrodka o charakterze administracyjno - usługowym. Z uwagi jednak na wadliwy stan zabudowy tej części miasta trzeba będzie dokonać w przyszłości radykalnych cięć (wyburzenie mniej wartościowych bloków, a przede wszystkim oficyn), ażeby stworzyć dogodne warunki pracy i zamieszkania w śródmieściu. Szeroko pomyślana rekonstrukcja za-dowalając z gruntu nowe wymogi funkcjonalne, nada starym fragmentom nowy wyraz artystyczny i nową treść.

Wiosną br. rozpoczęły się prace wstępne związane z budową ośrodka, który swą skalą jak i układem przewyższy wszystkie dotychczasowe założenia w mieście. W prze-ciągu 4 lat powstanie dzielnica szkół zawodowych i sportu. Na dzikim obecnie terenie, który przez bezmyślne wycięcie resztek drzewostanu w okresie okupacji zamieniał się począł w „pustynię”, staną trzy szkoły zawodowe, dwa instytuty naukowe, trzy internaty, warsztaty szkolne, dom młodzieży oraz stadion ogólnomiejski na 20 tysięcy widzów. Znaczący obszar o powierzchni 52 ha zamknięty ulicami: Św. Jerzego, Grunwaldzka, projektowanym przedłużeniem Al. 700-lecia i Bema stanie się symbolem rozbudowy Torunia w Planie 6-letnim. Południowy fragment przyszłego ośrodka będzie częścią składową potężnego klinu zieleni, który połączy Łasek Bieleński z sercem miasta — śródmieściem.

Równoległe z rozbudową ośrodka szkół zawodowych i sportu rozpocznie się budowa północnego fragmentu Al. 700-lecia, przy której grupować się będą gmachy użyteczności publicznej z nowym ośrodkiem administracyjnym na czele. Arteria ta przetnie stary, silnie zadzwoniony

cmentarz. (Od kilkunastu lat obowiązuje zakaz chowania zmarłych w sie trasy Alei). W związku z tym projektuje się nowy cmentarz w północno - zachodniej części miasta o uporządkowanie cmentarza przy Grudziądzkiej, na którym spoczywają prochy bohaterów pomordowanych w tzw. Szmalcówce przez niemieckich faszystów. Cmentarz będzie usprawniony zgodnie z projektem nabeleż w przyszłości monumentalnego charakteru.

Linie rozwojową Torunia wytyczają prace opracowywane obecnie przez pracownię urbanistyczną Miastoprojektu Północ plany zagospodarowania przestrzennego. Skryształują one nie tylko zewnętrzną formę miasta, lecz stworzą również normy jego podarki przestrzennej. W obliczu wyczerpania potrzeb gospodarczych, w których znalazło się miasto po roku 1945, zrezygnować trzeba było z tego planu sporządzonego w okresie międzywojennym, planu, który w-rósł na założeniach kapitalistycznej urbanistyki.

Intensywnie rozbudowujący się Toruniu przemysł domaga się w dziedzinie przyszłości dalszego usprawnienia komunikacji zarówno zewnętrznej jak i wewnętrznej, włącznie ośrodki pracy z miejscami zamieszkania. Z zagadnieniem usprawnienia węża komunikacyjnego wiąże się konieczność lepszego powiązania prawa i lewobrzeżnego miasta. Nowe to pojęcie spotykamy po raz pierwszy w historii planowania przestrzennego Torunia. Wciążnięcie Podgórze, Stawek i Rudaku (zmniejszenie administracyjnych miast) stała się po opracowaniu planu ogólnego przez prof. Dr. Toczka w ogólnym układzie miejskim stworzyło nieco inny pogląd na całokształt kompozycji ogólnomiejskiej.

Wisła, rozdzielająca obecnie miasto na dwie części, będzie w przyszłości głównym elementem kompozycyjnym, który połączy północną i południową część miasta w zharmonizowaną całość.

Reasumując należy stwierdzić, że układ zabudowy przyszłego Torunia oparty na najnowszych zdobyciach socjalistycznej urbanistyki będzie jak gdyby miniaturalnym odbiciem układu naszej Stolicy. Przez analogię będziemy mogli doszukiwać się podobieństwa pomiędzy prawobrzeżnym Toruniem, a lewobrzeżną Warszawą. Odpowiednikiem warszawskiej Pragi będzie lewobrzeżny Podgórze.

Inż. arch. S. Modrzejewski kier. toruńskiej pracowni urbanistycznej Miastoprojekt - Północ.

## Spółdzielnie produkcyjne gotowe do sianokosów

Spółdzielnia produkcyjna w Karniowie w powiecie wyrzyskim w pełni jest przygotowana do sianokosów. Wyremontowane zostały częściowo maszyny, narzędzia i sprzęt, który będzie użyty w tej akcji. Zarząd Spółdzielni opracował już rozplanowanie poszczególne prace w okresie sianokosów, co w dużym stopniu usprawni sprzęt cennej paszy i jak jest siano.

W początkach wiosny spółdzielnie przeprowadziła specjalną pielęgnację, aby podnieść ich wydajność, tym samym zapewnić sobie większą ilość paszy. Wszystko to odbywa się w ramach współzawodnictwa ogólnego ze spółdzielnią w Olszynie.

Oprócz wymienionych spółdzielni do sianokosów przygotowały się również sterranie i opracowały plany robot spółdzielni w Jeziorkach Kos-towskich i w Niezychowie.

B. Troński

Edmund Biniakowski

## Z dziejów walk chłopskich przeciwko faszystowskiej dyktaturze (I)

# Lata chłopskiej niedoli

nad głową i kawałka chleba, głodni, pokryci lachmanami widać się bez celu po wsiach, podobni do widm cmentarnych — pisał o biedocie chłopskiej reakcyjno-konserwatywny „Czas”.

Kapitałci nie przebierali w środkach, aby kosztem nędzy ludu zbijać magnackie fortuny. Rosły ceny artykułów przemysłowych i dostarczanych przez kartele produktów pierwszej potrzeby (sól, nafta, zapaliki), jednocześnie gwałtownie spadały ceny produktów rolnych. Tak zwane „nożycy cen” rujnowały pracującą wieś.

Spójrzmy na oficjalną statystykę. W latach 1927—28 cena pluga wynosiła 100 kg żyta, natomiast w 1932—33 roku za ten sam plug trzeba było dać równowartość 237 kg żyta. Aby kupić 10 kg soli, dawał chłop w 1927/28 roku równowartość 8 kg żyta, a w latach 1932/33 musiał już dać 22 kg żyta.

Już same cyfry, podane przez burżuazyjne statystyki, wołały o pomście do nieba. Ale faktyczny stan rzeczy był jeszcze gorszy. „Zgroza słuchac co się na wsi dzieje — pisał o „Wy-zwolenia” chłopcy ze wsi Grabiec gm. Białyszewo, pow. sierpeckiego. — Dzień i noc pracują ludzie i nie mają ani jednego grosza przy duszy”. Tak pisałi chłopcy, którzy mieli więcej; niż 2-hektarowe gospodarstwa. A co dopiero mówić o takich, którzy mieli gospodarstwa jeszcze mniejsze, kańto wate? Ci w ogóle nie byli w stanie żywić rodzin.

Były to czasy, kiedy biedota wiejska nie wiedziała co to cukier, a sól

używano szarą, nieraz nawet czerwona, bydlęcą. Zimą zaszywano dzieci w worki z stecką. Nie było bowiem pieniędzy na odzież, buty. Zapalke dzielono na cztery części. Powrócono nawet do krzesiwa. Osi pełne tragizmu słowa małoroletniego chłopca z pow. rzeszowskiego, które czytamy w przedwojennej książce „Pamiętniki chłopów”: „...już i ja próbowałem różnych kombinacji świecenia pskami i papieru, pozostającymi z obcięcia książek, a nawet kocim smalcem. Bo nawet kota, gdy stary lub niepotrzebny się nie marnuje... Ale cóż robić, gdy na naftę pieniędzy nie ma. A jaka radość, kiedy księżyc w pełni świeci, bo wtenczas można już obejść się bez światła”.

Wież uginąła się pod brzemieniem podatków. Oprócz podatku gruntowego, chłopcy obciążeni byli 10-procentowym dodatkem samorządowym, 10-procentowym kryzysowym oraz 10-procentowym dodatkim na premie eksportowe (które otrzymywali obszarnicy i wielcy kupcy zbożowi). Zadłużenie rolnictwa osiągnęło w 1932 roku sumę przeszło 4 miliardów złotych. Płacić nie było z czego, nie było jak. Toteż panami wsi byli właściciele, komornik i policjant. Wśród nienawistnych spojrzeń chłopów, łamentu kobiet i krzyku dzieci, wyciągali oni z chałup ostatnie lachmany. Ale w tym samym czasie obszarnikom obniżano podatki, dawano kredyty. W tym samym czasie burżuazyjny rząd hołubił różnych

skich, którzy zalegali od wielu lat z podatkami na kilkadziesiąt milionów zł. To przecież był ich rząd — obszarników i kapitalistów.

Ale na tym nie koniec. Chłopcy musieli odrabiać na ziemi obszarników i kułaków za korzystanie z pastwisk, za prawo zbierania jagód, grzybów, chrustu, pobierania wody. Płacili lichwiarskie sumy lub harowali na ob-cym od switu do nocy za procent od pożyczonych od obszarnika czy kułaka pieniędzy, zboża na przedwótku czy sadzeniaików. Chłopów obciążały wysokie opłaty tzw. rogatkowe za wjazd do miasta, za postój na targu, na ulicy, za ubój, za opiekę sanitarną, za korzystanie z węg. Dodatkowym ciężarem dla chłopów były wciąż rosnące roboty szwarzarkowe.

Ten dosłownie średnio-wieczny — pańszczyźniany system opłat i danin coraz cięższym brzemieniem kładł się na barki pracującego chłopca.

Ponury był obraz wsi po czternastu latach rządów kapitalistów i obszarników. W tym haniebnyim dziele wyzysku i ruiny wsi, dławienia wszelkiego oporu pomagali rządowi sanacyjnemu „wodzowie” SL. W strachu przed rewolucją, przed sojuszem robotniczo - chłopskim, broniąc kułackich interesów, rozbijali oni wystąpienia mas chłopskich. Ręka w rękę z nimi służyła interesom burżuazyjnych właścicieli ziemskich i burżuazyjny rząd hołubił różnych robotników i chłopów.

W tym roku przypada 20 rocznica pierwszej, wielkiej fali wystąpień mas chłopskich, które za przykładem klasy robotniczej stanęły do walki przeciwko faszystowskiej dyktaturze kapitalistów, i obszarników, przeciwko sanacyjnym rządowi głodu, nędzy i terroru.

Jaka była sytuacja gospodarcza, która zrodziła gniew i bunt uciskanych mas chłopskich?

Kryzys gospodarczy, który zaczął się w 1929 r., uderzył przede wszystkim w ludzi pracy miast i wsi. Redukcje, obniżka płac, bezrobocie, terror i głód to warunki w jakich wzbierał gniew mas pracujących. Do-faktycznie odczuła kryzys gospodarczy wieś.

Nawet „Ilustrowany Kurier Codzienny”, herold interesów wielkiego kapitału i obszarnictwa, pisał w 1932 roku: „Nedza wsi jest u nas bezprzykładna. Tylko gdzieś w Indjach lub Brazylii można znaleźć coś podobnego. Nedza nasza jest tak wielka, że pozbawia nas prawa nazywania się narodem kulturalnym”.

Coraz ostrzejszy stawał się na wsi głód ziemi. Przygniatająca większość ziemi należała do obszarników. W 1831 r. 2 miliony gospodarstw chłopskich wielkości do 5 hektarów obejmowało łącznie 5 milionów hektarów ziemi. W tym czasie 18.900 rodzin obszarniczych wladalo 17 milionami hektarów ziemi. Gospodarstwa mało i średniorolne ulegały ciągłemu rozdrobnieniu. W 1931 r. aż 747 tys. rodzin chłopskich posiadało gospodarstwa karłowate (do 2 ha). 2.701 tys. ludności wiejskiej pozbawione było ziemi. Część robotników rolnych obszarnicy i kułacy wyrzucali z pracy, pozostawiali obniżali płacę, a podwyższali czas pracy.

Bezrobocie panujące w kraju uniemożliwiało odbiór ludności chłopskiej do miast. „Pozbawieni dachu

Z życia Partii

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz — Fabryczna zawiadamia, że zebranie podstawowej organizacji partyjnej kolo nr 3 odbędzie się w dniu 28. 5. 1952 r. o godz. 18 w sali Komitetu Miejskiego PZPR.

KD Fabryczna podaje do wiadomości, że zebranie podstawowej organizacji partyjnej terenowej nr 3 odbędzie się w dniu 28 maja br. o godz. 18 w sali Komitetu Miejskiego przy Pl. Pawła Findera 10.

PIEKNY CZYN ZETEMPOWCÓW ZE SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W MOCHLU

W spółdzielni produkcyjnej w Mochlu odbyła się w okresie dni Oświaty, Książki i Prasy uroczystość otwarcia nowej świetlicy. Mieści się ona w budynku byłej szkoły, odremontowanej systemem gospodarczym przez tamtejszą młodzież ZMP.

Uroczystość otwarcia świetlicy uświetniły występy ekipy żeńskiej z Kujawskich Zakładów Napraw Samochodów w Solcu Kujawskim oraz zespołu świetlicowego Szkoły Weterynaryjnej w Bydgoszczy.

Członkowie spółdzielni produkcyjnej Mochle cieszą się swoją pięknie wyposażoną świetlicą i licznymi korzyściami.

Uwaga prenumeratorem!

Od dnia 16 maja 1952 r. indywidualne zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmować będą tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejski i miejski.

„GAZETA POMORSKA”

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Kolegium. Niekład RSW „Prasa”.

Prenumerata I półroczna: PPK „Ruch” Oddz. Bydgoszcz, ul. Armii Czerwonej 6, Centrala: 27-90.

Ze sportu

Sportowcy polscy odjechali do NRD

WARSZAWA (PAP). W poniedziałek 26 bm. w godzinach wieczornych odjechała z Dworca Głównego w Warszawie do Lipska ekipa sportowców polskich, którzy wezmą udział w zawodach organizowanych z okazji IV parlamentu FDJ.

W skład ekipy wchodzi: pływacy — Gremłowski, Tokkarski, Jera, Stelmarski, Lewicki, Procel, Cichoński, skoczkowie — Chrzęszczówna i Rekas, gylwarczka — Mrozówna, Milnikiel i Gyllnerówna, waterpoliści — Zelman, Minartowicz, Jaworski, Dutkowski, Zguda. Kierownikami pływaków i waterpolistów są Bogajewski oraz Konarski, trenerami — Wielński i Czuperski.

Gimnastyki: Gaca, Lesiński, Soba-

Guardia — Budowlani na żużlu

W nadchodzącą niedzielę dnia 1 czerwca br. bydgoszczanie będą świadkami emocjonującego meczu żużlowego w ramach rozgrywek PZM pomiędzy drużyną Centralnej Sekcji Żużlowej Budowlani Warszawa i ZS Guardia. Na torze bydgoskim dojdzie do ciekawych pojedynków pomiędzy czołowymi żużlowcami Polski Fijałkowskim, Zenderowskim, Raniszewskim, Boninem i Spyrą.

Żużlowcy warszawscy są już w Bydgoszczy i intensywnie przygotowują się do niedzielnego spotkania. Należy zaznaczyć, że najlepszy zawodnik Budowlanych Fijałkowski odniósł w ub. niedzielę wielki sukces zajmując I miejsce na zawodach ka dry narodowej. Tak więc spotkanie

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka

Premiera nowej bajki w Pomorskim Teatrze Młodego Widza

Zbliżający się Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony będzie w tym roku radośnie i uroczysto. Uplynie on pod znakiem uśmiechu szczęścia naszych najmłodszych. Nie dziwnego też, że i Pomorski Teatr Młodego Widza w Bydgoszczy przygotowuje dla dzieci specjalną niespodziankę.

Będzie nią premiera nowej bajki w 5 odsłonach W. Szwarca, wg znanej baśni Andersena „Królowa śniegu”. Kierownictwo teatru stanęło jednak przed trudnym zadaniem.

Sceniczna przeróbka bajki wprowadza wiele nowych osób na scenę, widać akcję, powstają nowe konflikty... jednym słowem powstała nowa bajka. A nowa bajka powinna mieć i no wy tytuł. Jednakże tytułu nie ustalono. Wszyscy doszli do zgodnego wniosku, że jeżeli bajka jest dla dzieci, to właśnie one powinny zdecydować o jej tytule.

tytuł. W ten sposób konkurs — plebiscyt zdecydował o wyborze tytułu sztuki.

Dla tych dzieci, które zaproponują właściwy tytuł, teatr przeznaczył kilkadziesiąt nagród. O terminie rozwiązania konkursu — plebiscytu nastąpi oddzielnie zawiadomienia.

Premiera odbędzie się w Dniu Dziecka, a więc już w najbliższą niedzielę 1 czerwca. Pierwsze przedstawienie, które rozpocznie się o godzinie 15.30, poprzedzone będzie akcją demii dla szkół TPD. Drugie otwarte przedstawienie odbędzie się o godzinie 18.15.

Niezależnie od tego, na dzień 2 czerwca Pomorski Teatr Młodego Widza przygotowuje specjalne montaż słowno-muzyczny — taneczny, w czasie których dzieci szkół bydgoskich dowiedzą się o życiu dzieci w krajach demokracji ludowej i krajach kapitalistycznych.

POCHÓD MŁODZIEŻY — ZABAWY — WYCIECZKI

W Bydgoszczy w sobotę przed Międzynarodowym Dniem Dziecka odbędzie się wielki capstrzyki dziecięcy. Działka szkół i przedszkoli zbierze się o godz. 17 na Placu Bohaterów Stalingradu, skąd przejdzie Al. 1 Maja do Al. Mickiewicza, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

W niedzielę odbędzie się zabawy dziecięce, połączone z kiermaszami książek, m. in. w Łasku Gdańskim, w Śródmieściu, w Szkole TPD przy ul. Staszica, na Jachicach przy ul. Żeglarskiej.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców urzędzą w niedzielę wycieczkę do Smukwały dla dzieci Szkoły nr 21 i nr 29 oraz dzieci spółdzielców, wraz z rodzicami. „Dom Książki” organizuje przy tej okazji wielki kiermasz książkowy.

KOMUNIKATY

ZEBRANIE WOJ. KOMITETU BUDOWY WARSZAWY

Dnia 29 maja br. o godz. 18 w sali konferencyjnej Prez. WRN, Stalina 3 I pr., sala 145 odbędzie się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Budowy Warszawy.

ZEBRANIE CZŁONKÓW ZBoWID

Zarząd Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bydgoszczy, w dniu 31 maja br. o godz. 18 w lokalu przy ul. Al. 1 Maja 30, urzędzą ogólne zebranie członków czynnych i biernych. Po zebraniu zostanie wyświęcony aktualny Hymn. Ze względu na ważność sprawy, konieczne sławienictwo wszystkich członków Związku.

UWAGA RACJONALIZATORZY I NOWATORZY

W dniu 28 maja o godz. 18 w lokalu Zrzeszonych Klubów Techniki i Racjonalizacji przy Pl. Bohaterów Stalingradu 20, odbędzie się zebranie Klubu Techniki i Racjonalizacji Zakł. Wytwarzających Sprzętu Teletech. T-8.

Referat na temat: „Zastosowanie odlewów wtryskowych” wygłosi inż. Jedrzejczyk.

Zainteresowanych prosimy o liczne przybycie.

UWAGA CZŁONKOWIE STOWARZYSZENIA INŻ. I TECH. MECHANIKÓW POLSKICH

W piątek 30 bm. o godz. 19 w lokalu Naczelnej Organizacji Technicznej w Bydgoszczy przy ul. Wyzwolenia 5 odbędzie się zebranie miesięczne członków Stowarzyszenia, na którym będzie wygłoszony referat pt. „Naprawa pekielnic i wad odlewniczych w odlewach żelaznych i innych za pomocą metalizacji natryskowej”.

Uwagi na bardzo aktualny i ciekawy referat Zarząd SIMP-u prosi członków i zainteresowanych o jak najliczniejszy udział.



W Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopskiej w Warlubiu stan czytelnictwa prasy partyjnej stoi na odpowiednim poziomie.

Dzięki należytym staraniom sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Szeidera oraz pomocy sekretarza podstawowej organizacji partyjnej tow. Paździora, do GS w Warlubiu docierają w odpowiednich ilościach takie jak „Gazeta Pomorska”, „Trybuna Ludu”, „Trybuna Wolności”, „Głos Pracy”, „Sztandar Młodych” i inne.

Gminna Spółdzielnia w Warlubiu może służyć jako przykład dla Gminnej Spółdzielni w Grucznie, gdzie abonuje się tylko 10 egz. „Głosu Pracy” oraz dla Gminnej Spółdzielni w Dragaczu, gdzie gazety w ogóle nie są abonowane.

Podstawowe organizacje partyjne przy Gminnych Spółdzielniach w Grucznie i Dragaczu, przeanalizują niewątpliwie swój dotychczasowy stosunek do czytelnictwa prasy i sprawią, że prasa partyjna do wymienionych spółdzielni docierać będzie w odpowiednich ilościach.

Egzaminy dojrzałości

349 techników opuściło mury szkolne

W bydgoskich szkołach średnich, ogólnokształcących i zawodowych dobiegają końca egzaminy dojrzałości.

Wczoraj zakończyła się matura w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym i Technikum Chemicznym (dawnej Państwowej Średniej Szkole Technicznej).

Od 5 do 17 maja trwały egzaminy pisemne i ustne dla abiturientów klas normalnych, a do wczoraj zdawali maturę uczniowie klas dla dorosłych.

W wyniku egzaminów dyplomy techników — mechaników, elektryków i chemików zdobyło 349 absolwentów, którzy już niedługo zasila kadry techniczne w fabrykach, zakładach przemysłowych, biurach technicznych. Część najzdolniejszych młodzieży skierowano na studia wyższe.

Według oceny komisji egzaminacyjnej, której przewodniczył dyrektor Technikum tow. Roman Szymałka, maturzyści wykazali dobre przygotowanie zarówno pod względem fachowym, jak i społeczno-politycznym. A egzaminy nie były łatwe. Oprócz języka polskiego, nauki o Polsce i świecie współczesnym, nauki o społeczeństwie oraz matematyki, abiturienti zdawali egzamin z dwóch głównych przedmiotów zawodowych. Dzięki systematycznej pracy zarówno nauczycieli, jak i młodzieży, dzięki aktywnej pracy grup

samokształceniowych, w których młodzież przygotowywała się do matury — egzaminy dojrzałości wykazały wysoki poziom naukowy uczniów i bardzo niski był procent tych, którzy nie zdali matury.

Na szczególną uwagę zasługują maturzyści, którzy uczęszczali do klas dla dorosłych. Mimo pracy zawodowej, pokonując niekiedy wielkie trudności w nauce, stanęli oni do egzaminów dojrzałości w pełni przygotowani, okazując tym samym swą wzdolność Polsce Ludowej, która umożliwiła im dalsze kształcenie się i zdobywanie kwalifikacji.

Technika mechaniczna, elektryczna i chemiczna mają w naszym szkolnictwie szczególne ważne zadanie. Nasz stale rozwijający się przemysł socjalistyczny potrzebuje coraz to więcej nowych fachowców, nowych kadr inteligencji technicznej. Obecnie w Technikum Mechaniczno-Elektrycznym oraz w Technikum Chemicznym w Bydgoszczy trwają zapisy do pierwszych klas. Termin zapisów ubiega z dniem 20 czerwca, po czym odbędzie się egzaminy wstępne. Warunkiem przyjęcia do Technikum jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Nauka trwa 4 lata. Dzieci niezamożnych rodziców mają zapewnić stypendia, a dojeżdżający spoza Bydgoszczy — internat. (bm)

Dni Oświaty Książki i Prasy trwają!

Wiech w Bydgoszczy

W ramach Dni Oświaty, Książki, Prasy i Radia Rozgłośnia Bydgoska PR urzędzą w najbliższy piątek 30 bm. o godzinie 19 na stadionie zimowym Gwardii przy ul. Zamajskiego, wielką imprezę rozrywkową.

„Udział w imprezie wezmą: Orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera, Barbara Kostrzewska, St. Wiech, żeniński zespół wokalny, Bożena Janiszewska, Henryk Adamczyk, Janusz Markiewicz, Leon Niemczyk, Henryk Olszewski i inni.

Przed sprzedaż biletów w cenie po 2 i 3 zł. w kasie „Orbis” przy Al. 1 Maja w godzinach od 8 do 18, w kasie Pomorskiego Domu Sztuki w Bydgoszczy, Al. 1 Maja 20 w godzinach od 12 do 18 oraz w Rozgłośni Polskiego Radia Al. 1 Maja 50 w godzinach od 8 — 20.

W związku z przyjazdem do Bydgoszczy popularnego Wiecha, „Dom Książki” przygotowuje stoisko z jego książkami.

KIERMASZ KSIĄŻKI W KRUSZEWICY

Dnia 1 czerwca, w związku z majowymi się odbyć na Gople regatami

wioślarskimi „Dom Książki” w ramach Dni Oświaty w Kruszewicy wielki kiermasz książek. W kiermaszu tym wezmą udział zespoły świetlicowe. Wzrędują się ponadto szeregi urzeczniaków i niespodzianek.

We wszystkich miejscowościach na szego województwa, w których obcho dzieć się będzie tegoroczne Święto Ludowe, zorganizowane będą również wielkie kiermasze książek, połączone z loterią.

WIECZORNICA OŚWIATOWA w PKO

W związku z Dniami Oświaty, Książki i Prasy, pracownicy PKO w Bydgoszczy zorganizowali wieczornice, poświęconą muzyce polskiej. W wieczornicy wzięli udział prof. Ta deusz Polański, tenor Witold Kocikowski, baryton Wacław Prabuński, skrzypk Ksawery Stanisła, Prelekcję na temat muzyki polskiej wygłosi Stanisława Zadróżna, słowo wiążące — Zbigniew Kulik.

Wieczornice cechował wysoki poziom artystyczny.

Kurs języka rosyjskiego przy Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki

Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki zorganizował w ramach swych zobowiązań kursy języka rosyjskiego.

M. in. kurs taki odbywa się w Państwowych Teatrach Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy. Bierze w nim udział zarówno personel techniczny i administracyjny jak i aktorzy. W dniu 20 maja zakończono kurs w Bydgoskich Zakładach Fotochemicznych. Brała w nim udział większość personelu technicznego zakładu.

Łóż datek na TPD

Komunikaty

Wydział Handlu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bydgoszczy zawiadamia, że od dnia 27—31. V. 1952 r. sklepy rzeźniczek rozprowadzać będą tuszcz.

Zapisy

KURS SPAWANIA AUTOGENICZNEGO W dniu 5 czerwca br. rozpoczynamy kolejny dwumiesięczny kurs spawania autogenicznego zatwierdzony przez Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie. Kandydaci zechcą zgłosić się do Bydgoskiej Wytwórni Gazów Technicznych w Bydgoszczy ul. Pułaskiego 21 dnia 5 czerwca br. o godz. 16 (początek kursu) gdzie otrzymają informacje o warunkach przyjęcia. (717K)

Poszukiwania pracowników

1 ROBOTNIKA MAGAZYNOWEGO poszukuje Wytwórnia Bielizny i Konfekcji Bydgoszcz, ul. Zduny 8 (w podwórzu) (718K)

PARKIECIARZY poszukuje Zarząd Budowlany Nr 2 w Toruniu, ul. Grudziądzka nr 101. (708K)

Wykwalifikowane siły na stanowiska PLANISTY i SPOLECZNO-SAMORZĄDOWEGO poszukuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Szubinie. Podana wraz z życiorysem należy składać w PSS Szubin, Zjednoczenia 14. (712K)

Zaawansowanych FOTOGRAFÓW-amatorów z własnymi aparatami oraz FOTOGRAFA-retusera (ka) zatrudni od zaraz Sp. Pracy Różnych Usług „Higiena”. Zgłoszenia z życiorysem kierować do działu personalnego Bydgoszcz, Pomorska 14. (714K)

Korespondenci piszą:

SZKOLENIE ZAWODOWE WINNO ODBYWAĆ SIĘ PLANOWO I SYSTEMATYCZNIE

Na budowie odcinka robót w Łegniewie, prowadzonych przez Gdańskie Zjednoczenie Elektryczne - montażowe zostało zorganizowane szkolenie zawodowe dla zatrudnionych tam robotników w zawodzie elektromonterskim, ślusarskim i spawalniczym. Niestety kierownictwo odcinka robót mało interesuje się zagadnieniem szkolenia. Mimo iż do dnia 1 kwietnia br. jest w posiadaniu programu zajęć, brzydzących i instruktorzy dotychczas go nie otrzymali. Komisja klasyfikacyjna przy zarządzie montażowym w Bydgoszczy nie kontroluje szkolenia. Przyczyną niedociągnięć tkwią między innymi w braku współpracy kierownictwa odcinka robót w Łegniewie z pionem inżynieryjno-technicznym zarządu montażowego nr 2. Rezultatem tego jest słaba frekwencja na wykładach teoretycznych.

Winę za powstałe niedociągnięcia ponosi również kierownik sekcji szkolenia zawodowego przy Gdańskim Zjednoczeniu Elektromontażowym w Gdańsku. Nadsyłane przez niego programy szkoleń nie są kompletne i odpowiednio opracowane, nie przystosowane do poziomu kwalifikacji pracowników.

O większe zainteresowanie się szkoleniem robotnicy zwracali się już kilkakrotnie do kierownictwa, ale na próżno. Celem umożliwienia robotnikom zdobycia pełnych kwalifikacji zawodowych konieczne jest, by szkolenie na budowie odcinka robót w Łegniewie otoczone zostało lepszą opieką.

A. Grochowski

WALKA Z MARNOTRAWSTWEM W ZNTK — ZADANIEM CAŁEJ ZAŁOGI

W dziale wagonowym Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy nie prowadzi się zdecydowanej walki z marnotrawstwem. Np. przy produkowaniu zatyczek do śrub wyrzuca się niepotrzebnie 13 centymetrów materiału, z którego można by jeszcze wykonać dwie zatyczki, gdyż każda z nich posiada 5 centymetrów długości. Z powodu tego znacznej ilości materiału, który należałoby wykorzystać, wyrzuca się na ziom. Robotnicy twierdzą i mają słuszną rację, że materiał ten można i trzeba wykorzystywać w produkcji. Komitet Kolejowy wspólnie z administracją powinien podjąć zdecydowaną walkę z marnotrawstwem, walkę o pełne wykorzystanie surowców.

Wiktor Gryca

Jutro w Pom. Domu Sztuki Bernard Ładysz śpiewa na koncercie symfonicznym

Na jutrzejszym wieczorze muzyki operowej wystąpi po raz pierwszy w Bydgoszczy znakomity bas znany z licznych koncertów i audycji radiowych — Bernard Ładysz, Solista Państwowej Opery w Warszawie jest laureatem szeregu koncertów muzycznych, m. in. ostatnich ogólnopolskich konkursów śpiewaczych w Budapeszcie (1949) i Berlinie (1951 II miejsce). W interpretacji słynnego śpiewaka usłyszymy arie z oper St. Moniuszki, Czajkowskiego i Verdiego.

Uwertury i muzyka baletowa z oper trzech wielkich kompozytorów minionego wieku w wykonaniu zespołu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Olgiędra Straszynskiego uzupełnia bogaty program koncertu.

Początek koncertu czwartkowego (29 bm.) w Pomorskim Domu Sztuki o godz. 19 (ważny abonament C). W piątek dn. 30 bm. nastąpi powtórzenie programu w Państw. Teatrze Ziemi Pomorskiej dla słuchaczy abonamentu B, o godzinie 19.30.

Bilety do teatru w przedsprzedaży w „Orbisie”

Celem ułatwienia świątu pracy nabywania biletów do teatru, dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej w porozumieniu z PBP „Orbis” organizuje przedsprzedaż wszystkich kategorii biletów na wszystkie przedstawienia. Na przedstawienia od 1 czerwca br. każdy będzie mógł zapłacić w dowolną ilość biletów teatralnych już obecnie na 7 dni naprzód. W ten sposób uniknie się wyczekiwania przed kasami teatralnymi.

W kasach teatralnych w Bydgoszczy i Toruniu z dniem 1 czerwca będą bilety tylko na przedstawienia bieżące.

Przed sprzedaż biletów na przedstawienia Teatrów Ziemi Pomorskiej zorganizował „Orbis” również w Inowrocławiu, Grudziądzu i Włocławku. Tak więc na premierę sztuki „Tajna wojna”, która odbędzie się w niedzielę 1. VI. w Bydgoszczy oraz na komedię Gogola „Ożenek” w Toruniu, można nabywać bilety już obecnie w przedsprzedaży w „Orbisie”.

Zbliża się IV Tydzień Zdrowia

IV Tydzień Zdrowia odbędzie się pod hasłem: Masy pracujące walcą o podniesienie kultury sanitarnej

W dniach od 8 do 15 czerwca br. odbędzie się w całym kraju IV Tydzień Zdrowia, pod hasłem: „Masy pracujące walcą w szeregach PCK o podniesienie kultury sanitarnej kraju”. Celem Tygodnia jest przede wszystkim rozpowszechnianie i pogłębianie wśród społeczeństwa zasad higieny, zaktywizowanie społeczeństwa w walce z chorobami zakaźnymi, spopularyzowanie form organizacyjnych działalności społecznej w walce o zdrowie narodu i in.

Dn. 26 bm. odbędzie się posiedzenie

konstytucyjne wojewódzkiego komitetu organizacyjnego IV Tygodnia Zdrowia. Oprócz całego Zarządu Wojewódzkiego PCK w Bydgoszczy weźli w skład komitetu przedstawiciele Partii, władz państwowych, organizacji politycznych i społecznych. Przewodniczącym został wiceprez. Prez. WRN tow. Aleksander Schmidt.

Woj. komitet organizacyjny obchodu IV Tygodnia Zdrowia ustalił program Tygodnia na terenie województwa bydgoskiego.

Co? - gdzie? - kiedy?

Table with columns: KINA, WYSTAWY, and dates/times for various events like 'Wesola trójka', 'Wystawa prac plastycznych', etc.

SILE TECHNICZNA (majstra) obeznana z obliczaniem robót budowlanych oraz ROBOTNIKÓW przyjmie od zaraz Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Branży Budowlanej Bydgoszcz, ul. Sienkiewicza 1. (715K)

Ogłoszenia drobne

- NAUKA: TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości, Łódź — skrytka 163. (595K)
ZGUBNO: ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Maksymiliana i Anna Tutlewscy. (2037K)
ZGUBIONO kartę meldunkową, Chojnicka Krystyna, Kowalewo Brodnicka 1. (2035K)
ZGUBIONO kartę meldunkową, wystawioną Prez. GRN Osielesko, Włocławek Polikarp, Niemcz. (2028K)
ZGUBIONO kartę meldunkową, III z wkładka, książeczka wójskowa wydana RCU Bydgoszcz, miasto, legitymacja służbowa, przepustka stela Kośmidera Marian, Bydgoszcz. Uczciwego należy przesyłać proszę o zwrot, wynagrodz. (2027K)
ZGUBIONO prawo jazdy kat. III z wkładka, książeczka wójskowa wydana RCU Bydgoszcz, miasto, legitymacja służbowa, przepustka stela Kośmidera Marian, Bydgoszcz. Uczciwego należy przesyłać proszę o zwrot, wynagrodz. (2027K)
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Trokowska Wanda, Bydgoszcz. (2085K)
ZGUBIONO kartę meldunkową nr F 1/53654 na nazwisko Cichołka Kazimiera zam. Lipno, ul. Orzełki nr 5. (2032P)

Wczoraj i dziś polskiego przemysłu (I)

Górnik — to brzmi dumnie

„Zostań górnikiem!” — wołają z rogów ulic i ogłoszeniowych słupów barwne plakaty. Znajdziesz w przemysle węglowym pracę i naukę, dobre warunki utrzymania. Młodzi ludzie często zatrzymują się przed tymi afiszami, uważnie czytają ich treść, zastanawiają się, obliczają w myślach. W biurach werbunkowych przemysłu węglowego przewijają się codziennie kandydaci pragnący poświęcić się szlachetnej pracy górniczej.

Zostań górnikiem! 15 czy 20 lat temu słowa te brzmiałyby jak szyderstwo. Jak zostać i po co? Nie trzeba było nowych górników, tych starych było aż za dużo, byli niepotrzebni, tysiącami wyrzucano ich na ulicę.

Właściwie jeden tylko rok 1929 na przestrzeni międzywojennego dwudziestolecia mógł uchodzić wśród górników za względnie „dobry”. W tym szczytowym punkcie przedwojennej koniunktury stan załóg robotniczych w przemyśle węglowym wynosił 125.000 robotników (znaczenie poniżej połowy obecnego stanu zatrudnienia). W poprzednich latach, poczynając od 1924 roku, zatrudnienie w górnictwie systematycznie spadało skutkiem przeprowadzanych rokrocznie wydatnych redukcji. Z chwilą wybuchu kryzysu, po 1929 roku, zła sytuacja zaczęła szybko zmierzać do katastrofy.

Katastrofa nie nastąpiła od razu. Zmniejszenie wydobycia o osiem milionów ton pozabawilo pracy około 18 tysięcy ludzi. Kapitałisci węglowi podnosili ceny w kraju i finansowali w ten sposób forsowny dumping węglowy zagranicę: rok 1931, mimo kryzysu, pobił rekord międzywojennego eksportu węgla cyfrą 14 i pół miliona ton. Zużycie węgla w kraju było śmiesznie niskie. Nie potrzebował go staby i zamierający przemysł, wysokie ceny węgla opałowego wydatnie obniżały jego zużycie, więc nie używała go niemal zupełnie.

Z początkiem 1932 roku załamały się ceny węgla na rynku światowym. Spadł eksport, skurczył się jeszcze bardziej zbyt na rynku krajowym. Baroni węglowi w imię „rentowności” górnictwa rozpoczęli atak na placę górnicze, domagając się o początek obniżenia ich o 15 proc.

Na wypowiedzenie umowy zbiorowej z dniem 31 stycznia 1932 roku Zagłębie Dąbrowskie i Krakowskie odpowiedziało strajkiem, kierowanym przez KPP. Cztery tygodnie walki czyho bohaterkie Czerwone Zagłębie. Polatała się krew górników... w stacjach z policją byli zabici i ranni...

W roku 1933 odbył się następny po fętny dwudniowy strajk protestacyjny przeciw obniżce plac, który objął całe górnictwo. W roku tym liczba zatrudnionych w górnictwie węglowym spadła do 76 tysięcy, a w 1936 roku — do 68 tysięcy. Ponad 50 tysięcy górników pozostawało bez pracy przez wiele lat. Stawki zarobkowe w roku 1935 spadły o 33 proc. w porównaniu z rokiem 1929, przy równoczesnym zmuszaniu górników do wy-



Kopalnia „Emlenica” jako pierwsza w przemyśle węglowym wykonała 22 marca br. kwartalny plan trzeciego roku Planu Sześciolletniego. Plan kwartalny został wykonany w 111,9 proc. W kwietniu załoga wykonała plan w 114 proc.

NA ZDJĘCIU: Brygada filarowa przodownika pracy Mariana Wróblewskiego w składzie: Robert Olszówka, Teodor Czampel, Ignacy Kinowski oraz brygadziści Marian Wróblewski, przy ładowaniu węgla na rynnę osiąga 230 proc. normy. GAF — fot. Ostrowski

szaj wydajności. Faktyczne zarobki górników jednak były jeszcze o wiele niższe. Trzeba tu przecież wziąć pod uwagę dwa charakterystyczne w tym okresie zjawiska; świętówki i turnusy.

Świętówki — to dni robocze wolne od pracy. Turnusy — to dłuższe przerwy w pracy dla części załogi, czynione kolejno poszczególnym zespołom. Świętówki oznaczały mniejszą ilość dniówek roboczych, turnusy — mniej szą ilość faktycznie zatrudnionych. W roku 1935 na świętówki przypadało 13 proc. dni roboczych w Zagłębiu Górnośląskim, 18,1 proc. w Zagłębiu Dąbrowskim i 19 proc. w Zagłębiu Krakowskim. W ciągu trzech kwartałów tegoż roku na turnusach znajdowało się stale 9.600 ludzi. Świętówki i turnusy — to po prostu jeszcze większe bezrobocie, wstydliwe maskowanie przez burżuazyjną statystykę, ale niekiedy cynicznie ujawniane przez kapitalistycznych wielkoczarodziejów. Antoni Olszewski, b. minister Przemysłu i Handlu, a następnie dygnitarz przemysłu węglowego, pisał w 1936 roku: „Uwzględniając również robotników, przebywających na urlopiach turnusowych, dochodzimy do ogromnej, jak na nasze stosunki, liczby około 20.000 robotników, zbędnych w przemyśle węglowym”. W roku, w którym ponad 50 tysięcy górników znajdowało się zupełnie bez pracy, jeszcze 20 tysięcy pracujących okazywało się „zbędnymi”. Trudno o bardziej krzykzące oskarżenie kapitalistyczno — sanacyjnego systemu gospodarki w górnictwie.

„Zbędni” ludzie, skazani przez kapitalizm na zagładę, chcieli jednak żyć. Większość z nich szła na „bieda-szyby”. Bieda — szyby są niezwykle charakterystycznym zjawiskiem przedwojennego przemysłu węglowego. W jednym z numerów z 1932 roku pisze o nich „Górnik” — organ Centralnego Związku Górników. Ar-

tykuł nosi wymowny tytuł: „Ludzie — krety”. Oto kilka fragmentów: „Obok zamartwych kopalni, najlepiej wyposażonych i urządzonych, rosną jak grzyby po deszczu zwykłe dziury bieda-szybami zwane z pierwotnym sposobem produkcji”.

„Bieda — szyby powstają nadludzką pracą bezrobotnych. Prymitywnymi środkami trzeba przekopać nieraz kilkanaście metrów często w kamieniu, aby dostać się do pokładów węgla...”

„Ludzie — krety padają jak muchy. Spuszczony „na kiblu” w głąb często nie wychodzi już na powierzchnię; ginie przywalony zwałami węgla, duszą go gazy, brak powietrza, zalewa woda...”

Mimo częstych katastrof, mimo zakazów i prześladowań liczba bieda-szybów doszła w 1935 roku do około 1000. Zdarzały się wypadki, że poszczególne kopalnie skupowały węgiel z bieda-szybów i sprzedawały go po wyższej cenie, jako własną produkcję. (Wóz węgla z bieda-szybu kosztował 10 złotych, a kopalnie sprzedawały go po 40 złotych). Oto do jakich absurdów doszedł kapitalistyczny system gospodarowania.

Kiedy czytamy dzisiaj, że Błaut, Markiewka i Bożek wykonali już na swoim odcinku zadania Planu 6-letniego, że dziesiątki tysięcy górników biorą udział w współzawodnictwie o tytuł najlepszego w zawodzie, że skazana w 1933 roku przez kapitalistów na zagładę kopalnia „Mortimer” pierwsza w całym przemyśle węglowym zrealizowała plan w 1951 roku — wówczas to, co się działo w międzywojennym dwudziestoleciu, wydaje się nieprawdopodobnym, koszmarnym snem.

Lud pracujący, ująwszy władzę w swe ręce, przekreślił raz na zawsze wyzysk i nędzę, świętówki i turnusy, bieda-szyby i bezrobocie. Zadania stojące dziś przed górnictwem są tak wielkie i doniosłe, że mimo iż liczba

zatrudnionych w górnictwie przekroczyła już 300.000 ludzi wciąż jeszcze trwa walka o dostateczny dopływ pracowników do tej najważniejszej gałęzi naszego przemysłu.

Stale podnoszenie produkcji, unowocześnianie kopalń, wprowadzenie nowej techniki, troska o higienę i bezpieczeństwo pracy górnika — oto główne problemy stojące przed przemysłem węglowym.

Rosną dwa giganty Planu 6-letniego, kopalnie Wesoła II i Ziemowit II, dziesiątki nowych szybów; wręboładowarki i kombajny torują drogę nowej technice; poprawiają się stale warunki pracy górników. Zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy poświęca się wiele uwagi i środków: kopalnia — „Barbara” jest dziś Instytutem Bezpieczeństwa Pracy w górnictwie, specjalne katedry bezpieczeństwa i higieny pracy zostały utworzone na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Laureatem Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia został prof. Witold Budryk — za opracowanie systemu przewietrzania kopalń oraz systemu podsadzki plynnej.

Nazwa „górnik” brzmiała dawniej w okresie bezrobocia i bieda-szybów — jak parjas. Trawestując słynne powiedzenie Gorkiego, można powiedzieć, że dziś słowo „górnik” — to brzmi dumnie. Górnicy cieszą się sympatią całego społeczeństwa i praca ich uchodzi powszechnie za szczególnie odpowiedzialną i szlachetną.

W uznaniu zasług górników i ich doniosłej roli w rozbudowie naszej gospodarki Rząd przyznał im w 1949 roku specjalny przywilej — Kartę Górnicza. Zapewnia ona pracującym pod ziemią wolne od podatków specjalne wynagrodzenie kwartalne w wysokości od 5 do 20 proc. trzymiesięcznego zarobku, najwyższy wymiar rent i pensji w razie niezdolności do pracy, dłuższe o jeden tydzień płatne urlopy wypoczynkowe dla rębaczy i ładowaczy, wiele innych udogodnień a także — praw honorowych. Górnicy mają prawo do stopni górniczych, odznak i orderów za nienaganną pracę w górnictwie. Na piersiach wielu z tych, którzy dawniej uciekali musielem z bieda-szybów przed pałkami i karabinami sanacyjnej policji, widnieją dzisiaj najwyższe odznaczenia państwowe: Sztandar Pracy, Krzyże Zasługi... Brązowe, Srebrne, Złote.

Z suteren i nor pozostałych w spuściznie kapitalistycznej, ponad 45 tys. mieszkańców czarnego Śląska przeprowadziło się do nowych, wygodnych, zdrowych mieszkań. W Planie 6-letnim świat pracy na Śląsku otrzyma 130 tys. nowych izb mieszkalnych. Rośnie socjalistyczne miasto — Nowe Tychy, rozrastają się osiedla robotnicze w Koszutkach pod Katowicami, Nivce pod Dąbrówką Górnica, Bykowicach i wiele, wiele innych.

Dzisiaj słowa „zostań górnikiem” są równoznaczne ze słowami: stań w pierwszym szeregu walki o pokój i sojcjalizm w Polsce!

W. K.

M. Kriwenko

Narodziny Wielkiej Budowli (II)

Płyną ładunki z materiałami

Na bocznicy stoi wagon towarowy z tabliczką: „Stacja Tachia-Tasz”. Na razie nie ma tu jeszcze ani dworca, ani peronu. Nie można się zresztą temu dziwić: przecież minęło zaledwie półtora miesiąca od chwili, kiedy ułożono tu ostatnie metry 122-kilometrowej linii kolejowej Urgencz-Tachia-Tasz. 16 marca 1952 r. przybył pierwszy pociąg, a w dwa dni później napłynęły pierwsze partie urządzeń i materiałów dla Głównego Kanalu Turkmeneńskiego.

Dzisiaj nadszedł pociągami towarowymi kolejny transport ciężarów, balonów z tlenem, papy izolacyjnej i dachowej. Maszynista nie zdążył jeszcze odczepić lokomotywy, aby przewekslować ją na drugi koniec pociągu, kiedy już rozpoczęło się wyładowanie. Po upływie dwóch i pół godziny próżny pociąg odjedzie z powrotem.

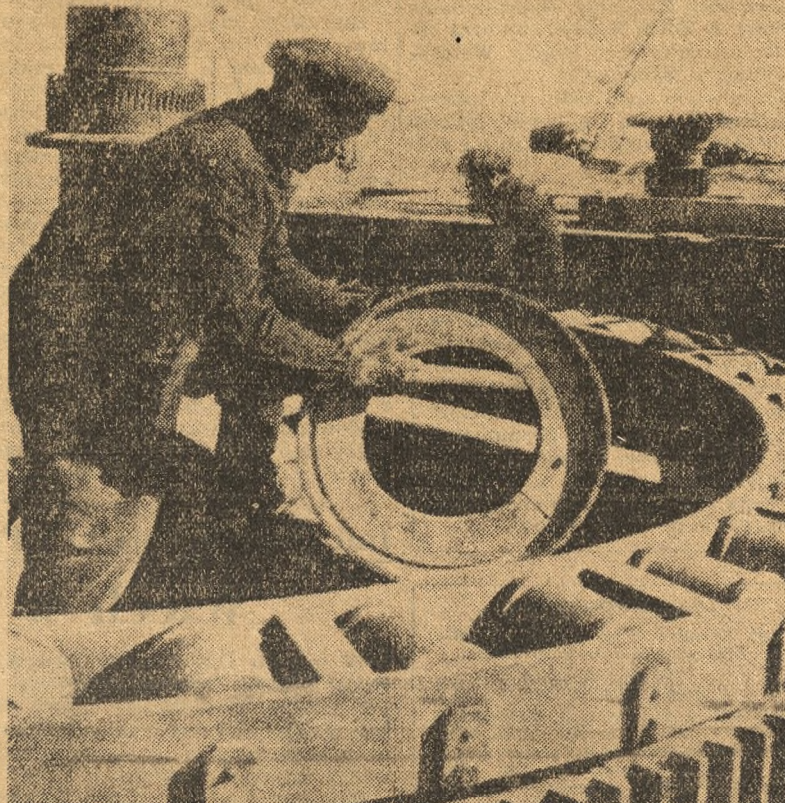
W towarzystwie naczelnika stacji Bałykbajewa przechadzamy się wzdłuż toru.

— Na naszej stacji — mówi Bałykbajew — pracuje się całą dobę. Zdarza się, że transporty przybywają w nocy; nie czekając rana, wyładowuje

dla budowy osiedla, jak i do asfaltowania dróg.

Brzmi to jak paradoks, że przed budowniczymi pracującymi na pustynnych piaszczystych obszarach, stanęło zagadnienie... piasku. Chodzi o to, że piasek tutejszy nie nadaje się dla celów budowlanych; jest zbyt drobny. Oto dlaczego tak wielkie znaczenie ma dla budowniczych stały dopływ wapniaków i zwykłego gruboziarnistego piasku. Zapotrzebowanie na te materiały wzrosło jeszcze z chwilą, kiedy w Tachia-Tasz zaczęto stosować wynalazony przez radzieckich uczonych i inżynierów nowy materiał budowlany — porowaty beton. Materiał ten wyróżnia się swą trwałością i jest złym przewodnikiem ciepła; produkcja jego szczególnie opłaca się tutaj, w pustyni Kara-Kum, gdzie produkowany on jest w zasadzie z miejscowych materiałów (piasku i tuczni) z niewielką jedynie domieszką przywożonego cementu.

„Olbrymi czerpak ekskawatora u-suwa 2-metrową warstwę piasku, odsłaniając złoża kamienia. Z kolei przystepują do pracy wiertacze strażów; wiercą głębokie otwory, zapelniając



NA ZDJĘCIU: Montowanie koparki, dostarczonej drogą rzeczną w porcie Tachia - 1952. Na pierwszym planie brygadier Sautiia, Malipow. Fot. — CAFF

się je natychmiast przy świetle reflektorów. Nie było wypadku, aby pociąg odjechał później, niż to przewiduje rozkład jazdy.

Z każdym dniem napływa coraz więcej ładunków. Przybywają nie tylko koleją, lecz również drogą wodną po rzece Amu-Darii, której bystre nurty zapelniają z czasem lozysko Kanalu Turkmeneńskiego.

W porcie rzeczonym przesuwają się po szynach potężny dźwig, który jak pióro unosi z barek części ekskawatorów, cysterny, skrzynie gatunkowej stali, stopy budulca i ładuje je na ciężarówki. Opodal brygada montażystów montuje koparkę z czerpakiem o pojemności 7 m<sup>3</sup>. Kierownik brygady, Szarirow, pracował dawniej jako maszynista ekskawatora w jednej z kopalń uezbeckich. Na budowę kanału przybył w końcu ubiegłego roku. Brygada jego wykonuje systematycznie plan montażu skomplikowanych urządzeń w 160—180 procentach.

Tegoż dnia zwiedziliśmy tzw. kamienie niolomy w okolicy Tachia-Tasz. Wydobywa się w nich żwir, piasek, tucznie — materiały niezbędne zarówno

je materiałem wybuchowym. Za chwilę wielkie kawały skał idą do elektrycznej kruszarki, która produkuje od 32—40 metrów sześciennych tuczni w ciągu 8 godzin. Tucznie ten ładuje się następnie na platformy wywrotek i dostarcza na platformy przyszłego kanału. W kamieniołomach całkowicie zmechanizowano również wydobycie i ładowanie piasku budowlanego.

Praca w kamieniołomach trwa bez przerwy, całą dobę. Codziennie odchodzi stąd do Tachia-Taszu około 200 ciężarówek, naladowanych żwirem, piaskiem i tuczniem...

Szybko przelatające są w miasto osiedle Tachia-Tasz, które wrosło na pustyni, jak fantastyczny magnes przyciąga ładunki ze wszystkich zakątków olbrzymiego kraju radzieckiego. W odległości 500 km od Tachia-Tasz, w mieście Czardzon, czekają już przysłane z Kanalu Wołgo-Dońskiego potężne pogłębiarki elektryczne. Wkrótce przystąpią one do pracy na trasie Głównego Kanalu Turkmeneńskiego, największego na świecie urządzenia hydrotechnicznego.

Listy z Warszawy

Jeszcze tylko 50 dni i... MDM zachwyci nas swoim pięknem

Po przesuniętych niemal do skrajów dawnego chodnika szynach normalnie, chociaż trochę wolniej, długim czerwonym sznurem jadą tramwaje. Nie zmalał także na ulicy Marszałkowskiej ruch pieszy — tylko samochody i autobusy kursują okólną drogą. Zwykły ruch na centralnej arterii Warszawy, jaką jest Marszałkowska, niemalże nie został zakłócony, pomimo, że dzieją się tu nowe przeobrażające rzeczy.

Tu przecież, w samym sercu miasta, rodzi się nowa piękna dzielnica Warszawy. Realizuje się wizja śródmieścia, którego białe, strzeliste dachy przeznaczone są nie dla burżuazji bogatych kupców, wysokich urzędników — lecz dla ludzkiej pracy. Dla nich, dla 50 tysięcy robotników i inteligentów pracujących, którzy załadnią nowoczesne, słoneczne mieszkania MDM-u, przeznaczony jest też przepiękny, wykładany mozaiką i zdobny w sięgające kilku pięt świeczniki, Główny Plac i kamienne rzeźby zdobiące frontony domów i wspaniałe sklepy o artystycznie wykonanych wnętrzach.

Jakże trudno już dzisiaj uprzytomnić sobie, patrząc na olbrzymi, rozrzucony pracą tysięcy ludzi i wyłożony słońcem plac u zbiegu ul. Pięknej i Marszałkowskiej, że złożyły się nań mroczne podwórka szpetnych czynszowych kamienic. Zmieciono wojną — legły w ruinach kamienice ulicy Marszałkowskiej. Stalowe tyki potężnych koparek usunęły gruz, usunęły płatannę powykrecanego wybuchami i pożarami żelastwa.

I rosą nowe domy. Na większości z nich jeżą się jeszcze rusztowania. Wiele — zostanie zdjętych dopiero 18 lipca. Obok nowowznoszonych gmachów wysoko strzelają w niebo sylwety potężnych dźwigów, podających długim ramieniem materiały budowlane na najwyższe kondygnacje bloków.

Bez względu na to, czy teren był

dowy MDM-u skąpany jest w majowym słońcu, czy oświetlają go nocą olbrzymie reflektory — tempo pracy nie słabnie. „Stalnice” oczyszczają teren, walce ugniatają podłożę pod nowe nawierzchnie, a z betoniarok strumieniami płynie beton wprost do koleb, które wiozą go na miejsce przeznaczenia.

Nad ozdobieniem MDM-u pracują kamieniarze. Coraz nowe piaszczyste elewacje pokrywają się jasnym piaskowcem. Kilka ocalałych starych kamienic między Wilczą i Piękną otrzymują takie same jasne, piaskowcowe elewacje, jak wszystkie domy MDM.

Wre także praca nad wykańcza-

niem wnetrz 58 sklepów MDM-u. Po robotach sztukatorskich sufitów i ścian, przystąpili do pracy kamieniarze, lastrkarze, terakociarze, malarze, stolarze i artyści dekoratorzy. Sklepy MDM-u mają być reprezentacyjne i zarówno mieszkańcy tej dzielnicy, jak i liczni przyjezdni, którzy odwiedzają będą nowe śród-



Prace przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, która z godziny zmienia swój wygląd, postępują naprzód w prawdziwie warszawskim tempie.

NA ZDJĘCIU: Brygada betoniarzy Tadeusza Stefańskiego w składzie: Henryk Strzemieński, Tadeusz Stefański, Leon Lasecki i Tadeusz Pytel, układają strop na piątym piętrze jednego z bloków MDM-u. CAF — fot. Baranowski

mieście Stolicy, znajdują tutaj bary: kawowy, mleczny, owocowy, mięsny i rybny, dalej cukiernie, restauracje, sklepy spożywcze, tekstylne, tytoniowe, z galanterią damską i męską, sklepy krawieckie, fryzjerskie, kapelusznicze, jubilerskie, artystyczne, księgarnie, aptekę i pocztę.

Dużo jeszcze pracy czeka załogę MDM-u, pomimo, że szereg cennych zobowiązań, podjętych dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pierwszego Budowniczego, Prezydenta Bolesława Bieruta, przyczynił się do znacznego wzmocnienia tempa pracy. Grupy sztukatorskie Zielińskiego, Skowrońskiego i Boronia wykonują np. ponad 300 proc. normy, asfalcjarze — Strykowski i Turowski w ciągu paru dni wyasfaltowali niemal całą ulicę Piękną. Wkrótce najlepsi brukarze będą już mogli przystąpić do układania ozdoby mozaiki na środku placu MDM.

W dniu 16 maja załoga MDM-u przeżyła chwilę wielkiej radości, gdy teren budowy odwiedził Towarzysz Bierut. Oprowadzany przez naczelnego architekta Warszawy,

inż. Sigalina, z zainteresowaniem śledził Prezydent postępy prac na terenie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Specjalną uwagę poświęcił Towarzysz Bierut Głównemu Placowi MDM, na którym koncentruje się obecnie największy wysiłek załogi.

Swe zainteresowanie budową wyrażają warszawicy i czynnem. Zdając sobie sprawę, jak wiele jest jeszcze do zrobienia na MDM-ie, by w dniu 22 Lipca zachwycić nas mogło nowe osiedle swym pięknem, gdzie wszystko pomyślane jest pod kątem widzenia wygody i potrzeb człowieka pracy — warszawiacy postanowili pomóc załodze. Roboty porządkowe i wykończeniowe, pomoc przy transporcie — oto prace, w których pomaga ostatnio robotnikom MDM-u ludność Warszawy. Codziennie w godzinach popołudniowych oraz w niedziele po kilkaset osób z różnych warszawskich zakładów pracy, ramie przy ramieniu z robotnikami MDM-u, przyczynia się własnym wysiłkiem do powstania nowego, pięknego śródmieścia Warszawy.

Bgr.